Pojedyńczy numer 20 groszy. Nakład 33000 egzemplarzy. Numer obejmuje 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „SPORT POMORSKI“ wynosi **kwartalnie 8.25 zł.**, na pocztach **przez listowego w dom 9.33 zł.** — **Miesięcznie 2.75 zł.**, przez listowego **w dom 3.11 zł.**, pod opaską w Polsce **5.03 zł.**, do Francji i Ameryki **7.51 zł.**, do Gdańska **4.00 guldeny**, do Niemiec **4.31 marki.** — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo **nie odpowiada za dostarczanie pisma**, a prenumeratorzy **nie mają prawa** do odszkodowania. Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 w południe oraz od godz. 5—6 po południu. Rękopisów Red. nie zwraca. — Redaktor odpowiedzialny **Henryk Ryszewski**. Ekspedycja (centrala: Poznańska 30 — filja: Dworcowa 2) otwarta od godz. 8 rano do godz. 6 wieczorem bez przerwy.

Adres redakcji i administr. ul. Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

20 groszy od wiersza milim., szerokości 38 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 67 milim. **50 groszy**, w tekście na drugiej lub dalszych stronach **75 groszy**, na 1-ej stronie **1 złoty.** Drobne ogłoszenia słowo tytułowe **20 gr.**, każde dalsze **10 groszy**; dla poszukujących pracy 20% zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki. — Ogłoszenia skomplikowane 20% nadwyżki. — Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Miejscem płatności i prawnem dla wszelkich sporów sądowych jest Bydgoszcz.
Konta bankowe: Bank Ludowy — Bank M. Stadthagen T. A.
Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 Poznań.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 280. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 4 grudnia 1926 roku. | Rok XX.

Górny Śląsk pierwszorzędnem zagadnieniem kresowem.

Piszą nam z Górnego Śląska:

Każdy z nas widzi, że Polska jest chorą na niemoc wewnętrzną. Można Polskę obecną przyrównać do człowieka, co wyładował całą swą energję na walkę z przeciwieństwami i walkę przegrawszy, legł złożony niemocą — niemocą wyczerpania duchowego, którą możnaby określić słowami: jedno się skończyło, drugie się jeszcze nie zaczęło.

Nie będę się bawił w proroctwa co do form, w jakich się rozwinie nasza przyszła konsolidacja partyjno-polityczna, zastanowię się zato pokrótce nad niektóremi moralnemi i narodowemi stratami, jakie przyniosła nam wadliwa organizacja całego naszego ustroju wewnętrznego, aż do jego załamania się pod wpływem zamachu majowego. Impuls do tych rozważań dał mi ostatni przykry wynik wyborów na Górnym Śląsku.

Wynik tych wyborów był w założeniu swem następstwem naszej polityki niedojrzałości. Zaciekłość walk partyjno-politycznych zamgliła nam myśl i wzrok na szerokie zadania, jakie Polska ma do spełnienia pomiędzy innemi na swych kresach i w stosunku do ludności zamieszkującej pograniczne połacie naszej Polski. Pod tym kątem widzenia klęska nasza na Górnym Śląsku ma tem poważniejsze znaczenie dla nas i pod tym też kątem widzenia powinno i musi nastąpić **radykalne przewartościowanie całej naszej dotychczasowej polityki wewnętrznej** nietylko co do Śląska, ale również i co do Pomorza, Małopolski Wschodniej i Wileńszczyzny.

Co bowiem mówi ostatni wynik wyborów na Górnym Śląsku? Złowieszczym głosem zaświadczył, że **tężyzna nasza narodowa cofa się na Górnym Śląsku.** To znaczy, **że został sparaliżowany napór myśli narodowej i że osłabliśmy w zapasach narodowych, socjalnych i gospodarczych z mniejszościami.** Chyba czynniki powołane do obrony naszych Kresów, stoją na tyle na wysokości swych zadań, by zrozumiały cały ogrom niebezpieczeństwa. Zwiększy się teraz napór niemczyzny po miastach i wsiach na polu szkolnictwa, organizacyj społecznych i zawodowych przedewszystkiem. Trzeba się będzie wszędzie tembardziej liczyć z wymaganiami Niemców i żydów. **Wybory wzmocniły zatem kość pacierzową mniejszości naszych. Z obozu obronnego przerzuciły ich do obozu zaczepnego.** Możemy się spodziewać dalszego przyrostu szkół niemieckich i rozmaitych niemieckich „ferajnów“. A opór polski wobec tych poczynań będzie słabszym, choćby dlatego, że miasta opanowane zostały przeważnie przez większości niemieckie. A również i wsi sporo będzie miało w radach większości niemieckie. **Klęska polska jest zatem pod narodowym** i moralnym względem większa, aniżeli pod względem liczebnym.

Państwa niezawisłe mogą mówić o **normalnym, zdrowym rozwoju wtenczas, gdy potrafią okiełznać ruch mniejszościowy, kulturalnie i materjalnie.** Dla Polski i jej granic jest to sprawą życia lub śmierci tembardziej, że mamy rozmaitych mniejszości, sięgających do jednej trzeciej ogólnej liczby ludności, zamieszkującej Polskę. Powtarzam zatem, że jest konieczną gruntowna zmiana sposobu rządzenia na naszych kresach, jeżeli nie mamy sobie stworzyć irredenty, tj. dążenia do oderwania od Polski.

Patrzmy na Niemców, jak oni, coprawda metodami krzyżackiemi, potrafili ująć w karby ruch mniejszościowy. Napozór trzymają się ściśle ustaw międzynarodowych. Dają swym mniejszościom szkoły, dają nauczycieli, dają swobodę zrzeszania się, dają zatem **pozorne równouprawnienie obywatelskie.** Ale — równocześnie dają dzieciom nauczycieli, obcych duchowi polskiemu ażeby odstręczać dziatwę od szkół polskich, a wszędzie w gminach mają przedstawicieli swych bojówek, które teroryzują wszelki odruch narodowościowy. I ruch mniejszościowy skutkiem tego słabnie. Jakże im się walkę z mniejszościami obecnie ułatwiło! Klęska nasza musi bowiem pognębić ducha naszej mniejszości na kresach niemieckich, musi siłą rzeczy osłabić jej odporność wobec naporu, który obecnie zwiększy się jeszcze. Niemniej przyśpieszą teraz, co wiem z wiarogodnego źródła, rzucenie 37 miljonów na wzmacnianie kultury niemieckiej na kresach, które objęte są tak zwanym „Sofortprogrammem“, a klęska polska ułatwiła hakatyzmowi niemieckiemu uchwalenie tych olbrzymich funduszy.

Czytam, że polskość w Gdańsku jest w ucisku i że nawołuje się do jej ratunku. **I tu przyczyna ta sama, co na Górnym Śląsku — osłabianie myśli państwowo-narodowej na Pomorzu na korzyść wojującej niemczyzny, co musi również wpływać niekorzystnie na odporność polskości w Gdańsku** i wysunięcie sprawy „korytarza“ pomorskiego.

Z tego krótkiego szicu widzimy, że kresy nasze są w niebezpieczeństwie i że musi nastąpić **gruntowna naprawa administracji,** jeżeli ma się zapobiedz dalszemu osłabianiu myśli państwowo-narodowej, bo to grozi pokojowym podbojem Kresów na rzecz ościennych mocarstw. Kresy są miernikiem siły narodu. Naród, który, sam ulega, pisze w bliższej czy dalszej przyszłości wyrok na siebie.

Mamy środki potęgi, ale potęgi niema. Cofamy się, bo swej potęgi nie widzimy. Partyjne walki przesłoniły i przesłaniają nam myśl i wzrok na wielkie zadania, jakie ma Polska przed sobą. Do dziś jeszcze przesłania nam partyjnictwo widok wielkiej, szerokiej myśli narodowej na misję Polski wobec własnego narodu i naszych mniejszości zagranicą których odruchy narodowościowe idą na miarę siły i potęgi narodu w kraju, bo ta siła i potęga rzuca refleksy na zagranicę.

Stronnictwa niemieckie kojarzą się ze sobą, gdy chodzi o dzieło, mające na celu wzmocnienie potęgi niemieckiej i jego duchowej ekspansji. Nawet socjaliści poparli uchwałę 37 miljonów marek na wzmocnienie żywiołu niemieckiego na kresach. Tam opinja narodu jest w jego partjach skonsolidowana, gdy chodzi o „wielkość faterlandu“.

A u nas? Dotąd patrzymy jeszcze krzywo na siebie z powodu popełnionych grzechów. Jakże w tych warunkach może być mowa o wielkim, wspólnym programie obrony Kresów? Zamiast myśleć o sanacji naszych Kresów, a przedewszystkiem Górnego Śląska, kłócimy się o „sanację stronnictw“. Gdzie tu jest zrozumienie dla wielkich zadań państwowych?

Kadł.

Ładnych przedstawicieli będziemy mieli w Moskwie!

Patek i Berenson.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) „Rzeczpospolita“ zwraca uwagę, że w Moskwie zajmuje wpływowe stanowisko sowieckie p. Sannie, nieprawy syn p. Patka, wyznaczonego już na posła polskiego w Rosji. Protektorką p. Patka jest pani Stefanja Sempołowska, mająca obecnie duże wpływy. Na radcę poselstwa w Moskwie jedzie p. Berenson, znany obrońca komunistów, który w czasie ostatnich wyborów do sejmu figurował na liście sjonistycznej. Siostra Berensona jest za dygnitarzem sowieckim

Wymiana jeńców.

Do Moskwy wyjechała p. Stefanja Sempołowska, delegatka rosyjskiego Czerwonego Krzyża w Polsce, celem przygotowania ostatniej wymiany jeńców politycznych między Rosją a Polską.

Rząd powoli przychodzi do rozumu.

Bezsensowy dekret prasowy zamierza zastąpić rozsądną ustawą.

Pogłoski o rozwiązaniu Sejmu są bezpodstawne.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Klub sejmowy P. P. S. postanowił na najbliższem posiedzeniu sejmu zgłosić wniosek o uchylenie dekretu prasowego drogą zwykłej uchwały, nie zaś za pomocą ustawy. Tymczasem zamiast 7-go, sejm zbierze się 10, a może i później. Powodem zwłoki jest podobno zapowiedź rządu, że w dniach najbliższych rada ministrów uchwali projekt ustawy prasowej normalny, obejmujący wszystkie zagadnienia prasowe i wydawnicze. Z chwilą ogłoszenia tej ustawy, dekret prasowy utraciłby automatycznie swoją moc. Nowy dekret wprowadza jurysdykcję sądową, a nie władz administracyjnych w sprawach prasowych.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) „Głos Prawdy“ oświadcza z autentycznego źródła, że obowiązujący obecnie dekret prasowy dlatego wniesiono do sejmu, aby do czasu wydania nowego, nie powstała luka.

„Robotnik“ zapewnia, że rząd ma już opracowany nowy dekret prasowy na wypadek odrzucenia obecnie obowiązującego. Nowy dekret różni się od ostatniego tylko stylizacją.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) „Robotnik“ dowiaduje się, że pogłoski jakoby rząd zamierzał zaproponować Prezydentowi Rzeczypospolitej rozwiązanie sejmu, w razie gdyby dekret prasowy został uchylony, są pozbawione wszelkich podstaw

Min. Zaleski przyjechał do Paryża.

Min. Zaleski nie spotka się z Cziczerinem.

Paryż, 2. 12. (PAT) O godz. 6 po południu przybył tu min. Zaleski powitany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego, personel ambasady polskiej oraz przedstawiciele protokółu dyplomatycznego. O godz. 7 p. min. Zaleski w towarzystwie ambasadora p. Chłapowskiego przyjęty został przez Brianda.

Warszawa, 3. 12. (AW) Wbrew informacjom prasy niemieckiej jakoby minister Zaleski w czasie swej bytności w Paryżu zamierzał spotkać się z Cziczerinem, dowiadujemy się, że wiadomość ta jest nieprawdziwa. Minister Zaleski po konferencji z Briandem udaje się natychmiast do Genewy

Dmowski tworzy już „Wielką Polskę".

Warszawa, 3. 12. (AW). „Kurjer Polski" donosi, że już jutro rozpoczną się w Poznaniu narady tworzonego przez Romana Dmowskiego obozu Wielkiej Polski. Dmowski ma wygłosić mowę programową, po której rozwinie się dyskusja i zostaną przyjęte odpowiednie uchwały. Na zjazd mają przybyć przedstawiciele przemysłu i kupiectwa oraz średniej własności ziemskiej. Celem zjazdu jest doprowadzenie do ujęcia w ramy organizacyjne wszystkich elementów zachowawczych i umiarkowanych.

(Co do nas, to do sprawy tej nie przywiązujemy wielkiej wagi. Przypominamy, że założony przed niedawnym czasem z wielkiem trarara endecki Związek Pomorski nie przyjął się na Pomorzu i śpi snem sprawiedliwego czy niesprawiedliwego. Endecy sami mają winę, że społeczeństwo nie ma do nich zaufania i nic im się nie klei.)

Dyplomatyczna piłka nożna.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) W rządowych kołach mówią o dalszych zmianach na placówkach dyplomatycznych. Podobno postanowiono odwołać posła w Madrycie Sobańskiego, w Hadze Koźmińskiego, oraz Jurystowskiego z Rio de Janeiro.

Ciągłe zmiany w ustawie emerytalnej.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Rozeszła się pogłoska, że rząd zamierza znowelizować przepisy o prawie do świadczeń emerytalnych dla osób które przebyły najmniej 5 lat w służbie państwowej. Nowy projekt przewiduje lat 10.

(Te zmiany dzieją się w regule na szkodę emerytów. Widocznie zamiast 5 lat trzeba będzie 10 lat wysłużyć, aby nabyć prawo do emerytury. — Red.).

Wytrwały poseł.

Polakiewicz, choć dostał smary, chciał gadać dalej.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Donoszą tu o zwołanym przez posła Polakiewicza ze stronnictwa chłopskiego wiecu w miejscowości Silwa powiatu sokólskiego. Gdy poseł zaatakował obszarników i urzędników przytem tych ostatnich nazwał złodziejami, obecny na sali major Wojsk Polskich R. protestował przeciwko podobnym wyskokom za co Polakiewicz wymierzył mu policzek. Major nie pozostał dłużny i oddał mu z odsetkami. Również jeden z uczestników spoliczkował Polakiewicza. Wywiązała się bójka między jego zwolennikami a przeciwnikami. Po uspokojeniu się, zaczął Polakiewicz w dalszym ciągu przemawiał lecz ściągnięto go z trybuny, przyczem spadł na niego grad kułaków. Tylko dzięki interwencji policji, mógł poseł wiec swój zakończyć.

Pomnik dla Żeromskiego.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) Zorganizował się tu komitet budowy pomnika Stefana Żeromskiego. Zadaniem jego będzie również przeniesienie zwłok nieboszczyka do stałego grobu.

Prezes „Strzelca" ukradł i zwiał.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) „Rozwój" łódzki podaje, że prezes „Strzelca" w Kutnie Nowicki dokonał sprzeniewierzeń pieniężnych i zbiegł w niewiadomym kierunku. Władze policyjne rozpisały za zbiegiem listy gończe. Policja łódzka poszukuje także Nowickiego za dokonanie licznych kradzieży na terenie miasta Łodzi.

Mężobójstwo z zazdrości.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł.) W majątku Wielkie Szlaki, powiatu wileńskiego zastrzeliła żona właściciela folwarku p. Stefanja Stankiewiczowa swego męża Ryszarda za romans ze służącą. Morderczynię aresztowano.

Tajny transport amunicji zakwestjonowany w Krakowie.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Z Krakowa donoszą, że organa policyjne zakwestjonowały na stacji Kraków—Płaszów 7313 kilogramów łusek i naboi karabinowych, przesyłanych przez handlarzy z Tarnowa, Jarosława i Liszka, dla zastępstwa firmy „Metalowe zakłady hutnicze" w Katowicach. Przesyłki były deklarowane jako drzewo opałowe. Stwierdzono, że między łuskami znajdowały się w jednym wagonie 40—50 proc. ostrych naboi karabinowych, a w następnych wagonach do 60 proc. W składnicach handlarzy znaleziono jeszcze 2425 kilogramów łusek, w których było 10—15 proc. ostrych naboi. Przesyłki przekazano do składnicy okręgowej artylerji w Krakowie.

Studenci ukraińscy zajmują się fabrykacją bomb.

Warszawa, 3. 12. (AW) Ze Lwowa donoszą, iż policja tamtejsza natrafiła w mieszkaniu 3-ch studentów ukraińskich na magazyn materjałów wybuchowych. Szczegóły sprawy władze policyjne trzymają w tajemnicy. W związku z tem, aresztowano braci Jacurów, z których jeden jest studentem gimnazjum a drugi słuchaczem politechniki gdańskiej oraz studenta Babińskiego.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych.

Warszawa, 2. 12. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa rozpatrywała dzisiaj budżet Ministerstwa Reform Rolnych w obecności p. min. Staniewicza, byłego ministra p. Radwana i prezesa rady nadzorczej Banku Rolnego prof. Bujaka. Referował pos. Poniatowski (Wyzw.) W dyskusji, jaka się po referacie wywiązała zabierał głos szereg mówców. Na tem obrady przerwano do popołudniu. Na popołudniowem posiedzeniu w dalszym ciągu toczyła się dyskusja ogólna nad budżetem Ministerstwa Reform Rolnych. P. Staniewicz w przeszło 2-godzinnem przemówieniu scharakteryzował stan prac swego resortu. P. minister zaczął od stwierdzenia, że **jest gorącym zwolennikiem reformy rolnej**, i oświadczył, że stoi na realnym gruncie ustawy sejmowej z dn. 28 grudnia 1925 r. Około 20 rozporządzeń wykonawczych, względnie dekretów uzupełniających do ustawy jest w opracowaniu. Pierwsze z nich ukażą się w najbliższym czasie., a wśród nich rozporządzenie wykonawcze do ustawy. Na zakończenie p. minister stwierdził iż rolnictwu wychodzi na złe podział jego spraw między dwa ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Z kolei przemawiał prezes Banku Rolnego prof. Bujak, który szczegółowo omówił stan kredytu długoterminowego.

Z Litwy Kowieńskiej.

Chadecy litewscy przeciw Polsce. — Bomba niszczy szkołę polską.

Warszawa, 3. 12. (AW) Z Kowna donoszą, iż na wczorajszem posiedzeniu sejmu posłowie chrześcijańsko-demokratyczni i włościańscy wnieśli interpelację, skierowaną przeciw litewskiemu posłowi w Berlinie Sidziskauskasowi zarzucając mu, że na ostatniem posiedzeniu Rady Ligi Narodów popierał energicznie uzyskanie przez Polskę miejsca w Radzie Ligi. Druga zgłoszona interpelacja zarzuca ministrowi wojny, że w wywiadach prasowych zdradzał tajemnice wojskowe.

Litewska bojówka rzuciła w miejscowości Bobty pod Kownem **bombę w polską szkołę.** Gmach częściowo zniszczony, ofiar w ludziach nie było.

Martyrologja nauczycieli polskich w Kowieńskiem.

Warszawa, 3. 12. (tel. wł). Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali napadu na polską szkołę w miejscowości Bobty na Litwie Kowieńskiej. O godz. 3. w nocy rzucili napastnicy bombę w okno. Na szczęście bomba odbiła się o ramę okna i wybuchła przed lokalem.

Równocześnie z Litwy Kowieńskiej donoszą, że nauczyciele szkół polskich na prowincji otrzymali w ostatnich dniach listy, aby do dnia 1. grudnia zrzekli się pełnienia obowiązków w przeciwnym razie czeka ich sąd, a następstwa wyroków będą zgubne. Ostrzeżenie podpisał komitet 24 grupy związku walki z Polakami.

Litwie grozi rewolucja komunistyczna.

Ryga, 3. 12. (AW) Doszły tu wiadomości, że rząd litewski zarządził ostre pogotowie wojenne w obawie przed zamieszkami komunistycznemi. Propaganda komunistyczna poczyniła tam znaczne postępy wśród rzesz niezadowolonych ciężkim stanem gospodarczym kraju.

Chińczycy chcą Europejczykom odebrać administrację celną.

Londyn. Chamberlain oświadczył 29 z. m. w Izbie Gmin, że położenie w Hang Kou zaostrzyło się, przez stanowisko związków zawodowych robotniczych, które jak np. Związek pracowników administracji celnej zorganizował się celem usunięcia elementów obcokrajowych z chińskiej służby celnej i państwowej. Dążenia te zmierzają do poddania zarządu celnego ostrej chińskiej kontroli. Foreign Office otrzymał drogą telegraficzną prośbę angielskich kupców w Han Kou o nadesłanie sił bojowych dla ochrony Europejczyków.

Według doniesień z Han Kou 29 z. m. przybyła tam angielska flota wojenna celem utrzymania porządku. Aczkolwiek nadeszło do Londynu doniesienia brzmią alarmująco w kołach miarodajnych utrzymuje się przekonanie, że niema powodu do zbyt wielkiego zaniepokojenia, bowiem dzięki strategicznemu korzystnemu położeniu Han Kou niebezpieczeństwo ewentualnego napadu na miasto nie jest wielkie.

Uczciwy renegat.

Morderca Magiera podaje się w sądzie za Prusaka.

Wrocław, 2. 12. PAT. Dziś rozpoczął się przed tutejszym sądem przysięgłych proces o dokonanie zabójstwa przeciwko niejakiemu Pawłowi Magierze z Katowic, członkowi bojówki niemieckiej organizacji prawicowej Stahlhelm oskarżonemu o zastrzelenie w czerwcu br. w czasie sprzeczki ulicznej Reichsbannera Feliksa Doktora. Dostęp na salę rozpraw jest bardzo utrudniony. Wchodzący podlegają rewizji osobistej. Oskarżony jest inwalidą wojennym, był kilkakrotnie rannym i stracił jedną rękę. Zapytany przez przewodniczącego o obywatelstwo, oskarżony zawołał z fanatyzmem: Jestem Prusakiem, Niemcem. Do czynu zbrodni nie przyznaje się, utrzymując, iż nie chciał ofiary swej zastrzelić, lecz jedynie unieszkodliwić, przyczem działał we własnej obronie, gdyż zastrzelony Doktor miał go bez powodu na ulicy zaatakować.

Claudel ambasadorem w Waszyngtonie.

Warszawa, 3. 12. (AW.) Jak donosza z Paryża jeden z wielkich przyjaciół polski Claudel został mianowany ambasadorem w Waszyngtonie na miejsce Berangera. Opinja francuska z nominacji tej jest zadowolona.

* *

Uwaga Redakcji: Claudel jest ambasadorem francuskim w Japonji. Wysuwano jego kandydaturę na ambasadora w Berlinie, ale Niemcy się nie zgodziły. Claudel jest bowiem jednym z najwybitniejszych poetów Francji, przyczem jest szczerym katolikiem. Protestancki Berlin obawiał się, że Claudel, który przed wojną miał w Niemczech gorących wielbicieli swego talentu, urzędując w Berlinie, stałby się nietylko ośrodkiem kół dyplomatycznych, ale i oddziaływałby zbyt na część opinji niemieckiej (b.)

Wywóz węgla z Anglji już się rozpoczął.

Londyn, 2. 12. (PAT) Minister rolnictwa Lane oświadczył w izbie gmin że około ⅔ górników podjęło pracę na zasadzie 8-godzinnego dnia roboczego. Minister powiedział m. in. że, poczynając od północy dnia wczorajszego, dozwolony jest wywóz węgla z południowej Walii w razie niemożności znalezienia zbytu na rynkach wewnętrznych. Wywóz koksu nie jest jeszcze dozwolony.



Najbardziej „zwarjowany rekord" osiągnął jeden amerykański pilot. Z workiem na głowie, wystartował on na aeroplanie latał w ciągu 10 minut i szczęśliwie wylądował na lotnisku. Wygrał on w ten sposób 10.000 dolarów. Ale czy nawet dla tej sumy warto było ustalać tak zwarjowany rekord?

Dr. Alfred Brandowski.

O przebudowę Rzeczypospolitej.

XVIII.

Korzyści jednego węglowego województwa. — Potężny rezerwoar gospodarczy i ośrodek narodowej myśli. — Nawet zagranica patrzałaby inaczej na Śląsk. — Niefortunny podział Małopolski. Zapomniano o województwie naftowem. — Zbędne województwo Tarnopolskie. — Województwo Poznańskie i Pomorskie. Korzystajmy z doświadczeń śląskich.

W województwie śląskiem, utworzonem ze wszystkich trzech węglowych rewirów, padłyby pierwsze różnice kordonów, stopiłyby się w jedność trzy systemy państwowe, pozwalając na zbudowanie z tego stopu **własnego polskiego systemu.** Równocześnie działałaby na siebie ludność. „Rozpoczęłoby się, pisałem w roku 1920 — wzajemne oddziaływanie trzech odłamów polskich, sztucznie dzielonych, o różnem wyrobieniu politycznem i społecznem, rozmaitej modle patrjotycznej, kulturalnej i moralnej. Przez duchowe kanały chrzanowskiego i dabrowskiego zagłębia spłynie intelektualne życie Krakowa i Warszawy tak potrzebne Ślązakowi, który w zamian promieniować będzie doskonałym patrjotyzmem, podporzadkowaniem klasowego interesu wymogom narodowym. Splotą się w jedno spracowane dłonie robotnika Sosnowca, nawykłego bomba i wywrotem do niszczenia życia i śląskiego górnika pragnącego na stopniowej ewolucji budować przyszłość własną i ojczyzny!

I jestem niezachwianie przekonany, że gdyby proces narodowy stopił w duchową jedność ludność węglowych terenów, tworząc **potężny ośrodek,** promieniujący na całą polską klasę robotniczą, nie lałaby się przed trzema laty **krew ułańska** na brukach Krakowa, ale i górnik śląski nie zasiliłby obecnie **niemieckiej urny wyborczej.** W dodatku Śląsk, wchłaniający w siebie resztę węglowych ziem polskich, ziem nam niekwestjonowanych, o jednolitej ludności polskiej, zespoliłby się jeszcze potężniej z polską macierzą i zyskałby na **wyrazistości polskiej** wobec zagranicy, jątrzonej przeciw nam przez Niemców właśnie z powodu ziem górnośląskich, przedstawianych w niemieckiej masce, a bądź co bądź silnie w Polsce wyodrębnionych.

Poza Śląskiem pozostawiono wcale pokaźny odsetek ziem węglowych. Według statystycznych obliczeń wydobyto w październiku w całej Polsce zwyż 3 500 000 ton węgla. Przypadło z tego na Śląsk 2 541 000, na Zagłębie Dąbrowskie 756 000, na Zagłębie Krakowskie 261 000 ton. Województwo krakowskie, broniące kurczowo swoich granic, znajdzie za Oświęcim i Chrzanów bogate odszkodowanie w województwie kieleckiem, przedewszystkiem jednak nienaturalnie wykrojonem województwie lwowskiem. Nie potrzebuję nadmieniać, że w rozbudowanym województwie Śląskiem doznałaby rola żywiołu napływowego w administracji i szkolnictwie, poddanego słusznie druzgocącej krytyce w znakomitym artykule „Dziennika Bydgoskiego": „Krytyczne uwagi o wyborach na G. Śląsku", **najskuteczniejszego hamulca.** Kadry urzędnicze i oświatowe możnaby uzupełniać przedewszystkiem w powiatach mających rozszerzyć województwo śląskie, a w tych warunkach ułożyłby się zgoła inaczej stosunek urzędnika i nauczyciela do śląskiego społeczeństwa.

Ale nietylko na szlaku śląskiego województwa nie wolno nam stawać w połowie drogi. Zmiany granic wymagają i inne województwa, tworzone niejednokrotnie nie z myślą **gospodarczej zwartości i społecznego interesu,** cementującego najtrwalej wewnętrzną narodową zgodę, lecz lepionych jako **domeny partyjnych wpływów.** Troska, kto będzie wojewodą, górowała nieraz nad pytaniem, jak ma wyglądać województwo; jakgdyby nie ziemia, a osoba była nieśmiertelna. Tak było z podziałem dawnej Galicji, gdzie województwo krakowskie i tarnopolskie oddano wpływom Piasta (wojewodowie Gałecki i Olpiński), a jako równoważnik województwo lwowskie i stanisławowskie endecji (wojewodowie Grabowski i Jurystowski). Linię graniczną pociągnięto wręcz fatalnie, niszcząc to, co sama przyroda zakreśliła jako **złotą spójnię** obu narodów, zamieszkujących piękną i bogatą ziemię.

Pisząc o województwie śląskiem, wspomniałem o rzucającym się wprost w oczy **województwie naftowem** od Limanowej i Gorlic poprzez bogaty Borysław po Peczeniżyn i Nadworną. Tymczasem teren naftowy rozparcelowano między trzy województwa: krakowskie, lwowskie i stanisławowskie. Miast dać województwu lwowskiemu naftową Limanowę, Gorlice i Jasło, wcielono dość orjentujący się na Kraków i ściśle z Krakowem zdawna związany: Rzeszów, Łańcut, Nisko, Tarnobrzeg, Kolbuszowę. Chciano w ten sposób zasilić sztucznie polski żywioł w województwie lwowskiem. A jednak miasta te i powiaty, złączone ideowo i gospodarczo z Małopolską Zachodnią, nie odegrały omal żadnej roli w polsko-ruskim zatargu we wschodniej części kraju, ponieważ samorząd wojewódzki dla trzech wschodnio - małopolskich województw przewidywał, bez względu na procentowy stosunek ludności, izbę polską i ruską o równej ilości posłów sztuczne wzmacnianie elementu polskiego chybiało celu a rozbijało kraj gospodarczo. Natomiast **wspólny interes gospodarczy w nieleonowaniu naturalnych skarbów naftowych,** podnoszących Małopolskę Wschodnią do obiecanej krainy dobrobytu, a temsamem społecznego szczęścia, mógł mimo politycznych różnic **zbliżać i jednoczyć** obie narodowości. Całego naftowego terenu nie dało się może pomieścić w jednem województwie cząstkę wypadało zostawić wobec konfiguracji geograficznej przy woj. stanisławowskiem, które znowu mogło głównie strażować u swoich bogactw leśnych i niezrównanych miejsc klimatycznych. Natomiast województwo tarnopolskie, ekonomicznie niezwarte, było mogło bez państwowej i narodowej szkody wejść w skład województw sąsiednich.

Nie tak dawno padły wzmianki o innej konfiguracji województwa wielkopolskiego i pomorskiego. Województwo poznańskie miało się rozszerzyć o parę powiatów dawnej Kongresówki, ustępując wzamian Pomorzu **duchową i gospodarczą jej stolicę, Bydgoszcz,** wraz z powiatem. Byłoby rzeczą arcypożyteczną, gdyby ktoś kompetentniejszy odemnie omówił nowe granice obu województw zachodnich.

Najwdzięczniejsza droga ściele się przed rządem i sejmem polskim, mogących się spotkać na wspólnej platformie pracy nad nowem, rozumnem, przyrodzonymi warunkami dyktowanem rozgraniczeniem województw. Wyborcza nauka śląska nie powinna doprawdy pójść w las. Miast głowić się nad rozdawaniem wojewódzkich buław w zaufane ręce, **mogące zawieść,** jak na Śląsku, wobec potężnej fali **ludowego gniewu** — lepiej pomyśleć nad celową konfiguracją i organizacją ziem wojewódzkich.

Jak aresztanci uciekli z więzienia w Gliwicach.

Zbiry pruskie maltretowały więźniów.

Warszawa, 3. 12. (Tel. wł.) Współpracownik katowickiej „Polonji" miał możność rozmawiania z jednym z grupy więźniów zbiegłych w Gliwicach. Pierwszy rzut oka wystarczy, aby zrozumieć ile aresztanci przecierpieli. Pruscy dozorcy bili więźniów, zakuwali bez przyczyn w kajdany, wyłamywali ręce i wlekli po ziemi. Codzienną dawką było policzkowanie, złorzeczenia i pogróżki, że będzie tak ze wszystkimi Polakami, gdy Niemcy wkroczą na Górny Śląsk.

Aresztanci wydostali się na wolność w ten sposób, że jeden z nich nieudolnym wytrychem otworzył celę. Spostrzegł to dozorca i rozpoczęła się walka, w której wypalił rewolwer dozorcy i położył go trupem. Jedni więźniowie wydostali się drzwiami głównymi ubrani w mundury dozorców, inni zaś dostali się na wolność przez mur więzienny.

ALFRED ARDEN. (15

Zemsta bogini Kali

(Prawo przedruku i przekładu zastrzeżone.)

Ciąg dalszy)

W każdym razie miałem pewność, że nic Van Gellemu nie grozi. Równocześnie z raportem z Benares otrzymałem wiadomość, że przyznano mu nagrodę Nobla. Dziś miano ją wręczyć na uroczystem posiedzeniu Akademji Szwedzkiej.

— Już mu ją wręczono — poprawił prefekt, rzucając okiem na zegar wiszący na przeciwległej ścianie pokoju.

— Prawda, — uśmiechnął się Kalchas — przed chwilą. Nie spostrzegłem się, że już minęła czwarta. Zadepeszowałem mu wczoraj, że może czuć się zupełnie bezpiecznie. Van Gelle chciał bowiem zrezygnować z tej uroczystości, mając jakieś niemiłe przeczucia. Jakżeż się ucieszy, gdy jutro wyczyta w dziennikach, że rozwiała się w nicość gniotąca go zmora, że pozbył się strasznego upiora, który mu sen spędza z powiek...

— Ależ na Boga! człowieku — krzyknął prefekt właściwym sobie pompatycznym tonem — nie nadwyrężaj mojej cierpliwości! Czy opowiesz wreszcie w jaki sposób zginął Rama Joga?

Twarz Kalchasa oblokła się nagle w surową powagę

— Oh! Zginął w sposób dziwnie prosty i nieskomplikowany — powiedział cedząc wolno słowa, ścichłym, jakby osłabionym głosem. — Rozumiesz?... Powiedziałem: w sposób dziwnie prosty. Według raportu Martella, który odebrałem przed chwilą, Rama Joga, spostrzegłszy nad ranem, że jest osaczony, próbował się wymknąć przez kordon policji, zacieśniający ustawicznie obręcz wokół ruin. Wtedy ze wszystkich stron posypały się strzały. Zaraz po pierwszych Hindus padł na ziemię. Dwie kule przeszyły mu czaszkę. Gdy nadbiegnięto ku niemu już nie żył. Stwierdzono identyczność jego osoby według tych danych, które posiadamy. Fotografję trupa przesłano mi drogą iskrową, nim otrzymałem raport od Martella. Dopiero w pół godziny później przyszło jej wyjaśnienie. Fotografja zgadza się z tą, którą posiadam w mem archiwum. Ponadto przy trupie znaleziono ów sławny amulet z wizerunkiem bogini Kali, (czy Durga, jak ją nazywają inni), który Ramajodze zapewniał tak wielką władzę pomiędzy jego ziomkami. To wszystko, co ci mogę powiedzieć. Ze swej strony dodam, że śmierć Ramajogi, jest w tej chwili dla mnie równie tajemnicza, jak całe jego ponure i zbrodnicze życie.

— Tajemnicza? — zdumiał się prefekt...

— Tak, tajemnicza przez swoją dziwną prostotę — odpowiedział Kalchas, poczem pokój zaległo milczenie.

Prefekt zaciągnąwszy się mocno cygarem i zasnuwszy w siny jedwab dymu, przysłonił powiekami oczy, chwytając z trudem sens słów usłyszanych.

Kalchas powiódł oboma rękami po skroniach krótkim, nerwowym, urywanym ruchem, jakby odgarniając z czoła jakąś myśl natrętną, przykrą i niepożądaną.

— Tak — powiedział cicho, uprzedzając zapytanie prefekta. — dręczy mnie teraz zagadka, której nie uświadomiłem sobie — w pierwszej chwili...

Pan Dartigne drgnął, jakby wyrwany z letargu i rzucił w twarz Kalchasa pytające i zaniepokojone spojrzenie.

— Pytam się: — zaszemrał znowu głos Kalchasa — dlaczego Ramajoga dał się tak łatwo zastrzelić?

Odpowiedział mu tylko przyspieszony, nerwowy tykot zegara, który w miarowych, jednostajnych ruchach pełzał przez ciszę pokoju, skręcał się, tańczył po ścianach i wpadając w ucho szeplenił swą niezrozumiałą opowieść. Przez otwarte okno wślizgnęły się nagle roje szarych, ponurych, niespokojnych cieni i zawisły półmrokiem w pokoju. Za nimi gorącą falą wtargnęło parne, rozpalone, ciężkie jak płynny metal powietrze i osiadło na piersiach dławiącym, ruchomym pancerzem. Gdzieś z oddali zamruczał głucho, przeciągle odgłos grzmotu.

— Nadciąga burza — mruknął prefekt, leniwie wstając z fotela. Podszedł ku oknu.

Właśnie spadły pierwsze, duże, ciężkie krople deszczu, osrebrzając miljonem drobniutkich wyprysków, rzuconą pod oknem, atramentową wstęgę Sekwany. Ciemno-szare niebo rozbłysło nagle magnezjowem światłem błyskawic i rozszalało tętentem przewalających się i skotłowanych piorunów...

Pan Dartigne zamknął szybko okno. W tej samej chwili ujrzał jak z ciemnej masy dachów, dymników, kominów, rozrzuconych po drugiej stronie Sekwany, podniosła się srebrzysta chmura, zasnuwając doszczętnie horyzont. Z wściekłością runęła w okno ulewa, smagając je biczyskami rozszalałych, wściekłych strumieni, które warcząc głucho konały na szybie, spływając z niej cieniutkiemi, skręconemi boleśnie nitkami.

Nagle łoskot przesuwanego krzesła i nagły, czerwony refleks na szybie szarpnęły uwagą prefekta obracając go w stronę pokoju. Dostrzegł on teraz błysk elektrycznej lampki, zawieszonej nad radjofonem i niecierpliwie sygnalizującej rozmowę.

Kalchas, przesunąwszy krzesło, przywarł już do słuchawek czujnemi, wytężonemi uszyma. Szara smuga światła, płynąca od okna, oświetlała dobrze jego skupione oblicze, które jak biała plama, rzucona na czarny ekran mrocznego pokoju, rysowała się każdem szczegółem swych charakterystycznych bruzd i załamań. Pan Dartigne mógł zaobserwować dobrze każdą zmarszczkę jego zmienionej ruchliwej twarzy. To też poruszył się niespokojnie gdy spostrzegł, jak w pewnej chwili Kalchas skrzywił usta w jakimś bolesnym grymasie i podniósłszy lewą rękę w górę strzepnął nerwowo wszystkiemi palcami dwa razy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dochody i rozchody państwa polskiego od roku 1924.

Zacząwszy od roku 1924 wykonanie budżetu państwowego preliminowanego w złotych, wykazuje w dochodach i wydatkach rozwój następujący:

Dochody ogółem wynosiły w roku 1924 — 1.219.1 mil zł. w roku 1925 — 1.571.5 mil zł., w r. 1926 — 1485.9 mil. zł. w pierwszych 10 miesiącach. Przyjmując więc dochody z roku 1924 za 100, z roku 1925 wynoszą one 129, w roku 1926 — 122

Wydatki ogółem w pierwszych 10 miesiącach roku 1924 wynosiły 1.165.3 mil. zł., w r. 1925 — 1.148.2 mil. zł. w r 1926 — 1463.9 mil zł. Przyjmując wydatki z roku 1924 na 100, w roku 1925 wynoszą one 127, w roku 1926 — 126.

Dochody budżetowe w wymienionych latach za podany okres wynosiły z danin publicznych: w roku 1924 — 656.6 mil. zł, w roku 1925 — 768.5 mil. zł, w roku 1926 — 770.7 mil zł, dochody z monopoli wynosiły w roku 1924 — 226.6 mil. zł w roku 1925 — 330.5 mil. zł, w roku 1926 — 457.5 mil zł. Dochód z przedsiębiorstw państwowych niefigurujący w roku 1924 wynosił w roku 1925 — 7.9 mil. zł w roku 1926 — 64.9 mil złotych. Dochody z pożyczek państwowych wynosiły w roku 1924 — 53.8 mil zł. w roku 1925 — 10.2 mil. zł w roku 1926 — 11.8 mil. zł Dochody z bilonu i biletów zdawkowych wynosiły w r. 1924 — 152.6 mil zł, w roku 1925 — 259.4 mil zł. w roku 1926 — 19.4 mil zł. Z innych źródeł dochody w roku 1924 wynosiły 129.5 mil. zł. w r. 1925 — 195.0 mil. zł, w roku 1926 — 161.6 mil zł.

W porównaniu z latami poprzedniemi, dochody państwa opierają się w coraz wyższym stopniu na właściwych swych źródłach, jakiemi są daniny publiczne, monopole i przedsiębiorstwa państwowe, gdy dochody z pożyczek państwowych i emisji bilonu i biletów zdawkowych w roku 1926 przedstawiają już minimalne pozycje.

W związku z normalizacją budżetu państwowego w wydatkach ogólnych wydatki na administrację państwową utrzymują się na jednolitym mniej więcej poziomie i wynosiły w roku 1924 — 1.020.7 mil zł w roku 1925 — 1.271.2 mil. zł w roku 1926 — 1.213.7 mil. zł Wydatki na spłatę długów natomiast wzrastały i wynosiły w roku 1924 — 10.8 mil zł, w roku 1925 — 32.0 mil zł, w roku 1926 — 97.6 mil. zł. Wzrastają również wydatki na zapotrzebowanie, które wynosiły w r. 1924 — 68.7 mil. zł, w roku 1925 — 142.9 mil. zł, w r. 1926 — 152.6 mil. zł.

W roku 1924 przedsiębiorstwa państwowe pociągnęły za sobą wydatek w sumie 58.3 mil. zł: ta pozycja w następnych latach znikła. Wydatki na koszta bicia bilonu i biletów zdawkowych wynosiły w r. 1924 — 6.8 mil. zł. w roku 1925 — 35.1 mil. zł w budżecie zaś na rok bieżący wydatki te nie figurują już wcale

Z KRAJU.

Skarb państwa stracił 70 000 zł. W miejscowości Kuty wykryte zostało poważne oszustwo na szkodę skarbu państwa. Oszustwa dopuścili się dzierżawcy młynu turbinowego Bomus i Kimel, prowadzący przez cały czas dzierżawy podwójną buchalterję w księgach, przeznaczonych na użytek władz, obliczając dochody o 70 % niższe. W ten sposób władze oszukane zostały na sumę przeszło 70 000 złotych.

Dar Marszałka Piłsudskiego.

Premjer Marszałek Józef Piłsudski ofiarował w czasie swego pobytu w Wilnie 2400 z. na uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie.

Ku czci Słowackiego.

Nadesłano dotychczas 12 projektów na pomnik Słowackiego we Lwowie. Do sądu konkursowego powołani zostali pomiędzy innemi prof Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie Gałęzowski, delegat warszawskiej szkoły sztuk pięknych p. Czajkowski oraz referent departamentu sztuki p. Sawicki

Usiłowany zamach na pociąg na pograniczu.

Ostatnio usiłowano dokonać zamachu na pociąg idący wzdłuż linji kolejowej Suwałki—Traciszki Poodkręcano śruby szyn na moście nad rzeką znajdującą się pomiędzy wymienionemi stacjami. Katastrofa nie nastąpiła, gdyż w ostatniej chwili patrolujący tor dozorca spostrzegł zniszczenie i tor naprawił. Ogólnie przypuszczają, że zamach jest dziełem grupy szaulistów, których oddziały w ciągu kilku dni ostatnich krążyły nad granicą w pobliżu wymienionego odcinka kolejowego. Śledztwo w toku.

Kapitan uwolniony od zbrodni.

W ub środę w Okręgowym Sądzie Wojskowym odbyła się rozprawa przeciwko kpt Jareckiemu z Tarnopola z powodu gwałtu publicznego i usiłowanego morderstwa policjanta Kubiaka. Kpt. Jarecki w stanie nietrzeźwym pobił Kubiaka następnie zaś wydał rozkaz oddziałowi żołnierzy, skutkiem czego oddano dwie salwy w powietrze. Trybunał uwolnił Jareckiego od zbrodni gwałtu publicznego i usiłowanego zabójstwa, a zasądził go jedynie za opilstwo na karę 4 miesięcy aresztu.

Tragiczne zderzenie się pociągu z furmanką.

Dnia 1. bm. o g. 5 popoł. pociąg osobowy posuwający się wzdłuż linji Orany—Olkienniki wpadł na przejeżdżającą furmankę chłopską. Uderzenie było tak silne, iż dwaj mężczyźni siedzący w furmance wyrzuceni siłą uderzenia zostali zabici na miejscu jedna zaś kobieta została ciężko ranna. Pociąg zatrzymano ranną zaś kobietę, dającą słabe odznaki życia zabrano do pociągu dla umieszczenia w szpitalu kolejowym w Wilnie.

Skoczyła w ogień i już jej nikt nie zobaczył.

Na Bachledach w Zakopanem pożar strawił dom mieszkalny. Lokatorka tego domu 40-letnia Anna Zawadzka widząc, że dom stoi w płomieniach skoczyła jeszcze na strych, chcąc uratować część swego mienia. Rozszalały żywioł nie pozwolił kobiecie wydostać się z płomieni. Dom spłonął doszczętnie. Z pod gruzów wydobyto zwęglone szczątki kobiety.

Wielka bitwa na weselu góralskiem.

Na weselu góralskiem w Zubzuchem pod Zakopanem doszło do krwawej bójki między góralami z Zubzuchego i Zakopanego, w czasie której kilku zakopiańskich gazdów zostało ciężko poranionych, jeden zaś z Zubzuchego zmarł wkrótce wskutek obrażeń cielesnych. Walczących zdołano pogodzić i dalsza uczta weselna odbyła się w zupełnej harmonji. Policję zawiadomiono o krwawem zajściu dopiero dnia następnego.

Strajk w rzeźniach warszawskich trwa.

W warszawskich rzeźniach sytuacja strajkowa bez zmiany. Strajkuje przeszło 500 robotników. Rzeźnie są strzeżone przez wzmocnione posterunki policyjne Z kół fachowych zapewniają, że Warszawa nie potrzebuje się obawiać braku mięsa z powodu dostatecznego dowozu z prowincji. Ceny mięsa utrzymane.

ZWIĄZEK LEKARZY - WETERYNARZY.

Powstał w Warszawie Związek Zawodowy Lekarzy Weterynarzy, celem którego jest nie tylko zaspakajanie potrzeb zawodowych, lecz i moralnych. Przy związku istnieje fundusz wdów i sierót, kasa pożyczkowa, sekcja pośrednictwa pracy, w przyszłości utworzona będzie kasa pogrzebowa.

Zarząd związku stanowią: prezes — J. Herman, wiceprezes — E Bieńkiewicz, sekretarz — G. Budzyński, skarbnik — W. Pietruszczyński, prof. dr. S Gajewski, dr. S. Gracz, W. Miecik i Z. Zaniewski.

Zimowa przerwa w komunikacji lotniczej.

Warszawa, 3. 12. PAT. W dniu 13 listopada br. wstrzymało międzynarodowe towarzystwo żeglugi powietrznej komunikację lotniczą na linjach: Warszawa—Praga—Strasburg—Paryż i Praga—Wiedeń—Budapeszt—Białogród—Bukareszt—Konstantynopol. Od tego czasu nie odprawia urząd pocztowy Warszawa 1. odsyłek lotniczych do Paryża, Strasburga, Pragi, Nowego Jorku i Bukaresztu. Odsyłki urzędu Warszawa 1. do Wiednia, Budapesztu, Białogrodu, Konstantynopola, Angory oraz do palestyńskiego ambulansu Haifa-Kantara przewożone na linjach międzynarodowego towarzystwa będą odchodziły aż do odwołania samolotami polskiej linji lotniczej Aerolot drogą Warszawa—Łódź—Kraków—Wiedeń Komunikacja lotnicza wewnątrz kraju odbywa się nadal, natomiast z Gdańskiem jest ona czasowo wstrzymana. Wznowienie komunikacji na linjach międzynarodowego towarzystwa nastąpi z latym 1927 r.

Będziemy mieli krajowy jedwab.

Niedawno zostało zawiązane w Warszawie Towarzystwo popierania jedwabnictwa, mające na celu wznowienie i rozwój przemysłu jedwabniczego w Polsce a więc przedewszystkiem rozpowszechnienie hodowli drzew morwowych i jedwabników.

Doświadczenia wykazały, że warunki klimatyczne w kraju naszym najzupełniej sprzyjają tak wzrostowi drzew morwowych jak i hodowli jedwabników, a metoda wynaleziona przez Pasteur'a gwarantuje w zupełności pomyślność tejże hodowli.

Zarówno rolnicy jak i posiadacze gruntów podmiejskich powinni zainteresować się tą sprawą z uwagi, iż jedwabnictwo ma wielką przyszłość jako dodatkowe zajęcie sezonowe przy rolnictwie.

Biuro wspomnianego Towarzystwa mieści się w Warszawie, Kopernika 30, w siedzibie Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Nowa cukrownia w Polsce.

Dochody naszych cukrowni muszą być mimo narzekań dość znaczne, jeżeli obecnie nawet buduje się nowe. Jak bowiem donosi prasa małopolska, powstała w Horodeńce przy Zaleszczykach nowa cukrownia, która została już oddana do użytku.

Polski handel na dalekim Wschodzie.

Łódź 2. 12. (AW) W tutejszych kołach przemysłowych wysunięto projekt stworzenia kontaktu pomiędzy Bankiem Polskim a jedną z największych instytucyj na Dalekim Wschodzie, amerykańską International Banking Corporation. Projekty te stoją w związku z postępami zbliżenia handlowego pomiędzy eksportorami Łodzi i Białegostoku a kupcami Dalekiego Wschodu.

Wiatr halny w Zakopanem wyrządził stutysięczną szkodę.

Szkody, wyrządzone przez ostatnie wiatry halne w Zakopanem i najbliższej okolicy przewyższają znacznie podawaną w prowizorycznych obliczeniach sumę 100 000 złotych. Największą pozycję stanowią straty w zabudowaniach. Również poważne straty poniósł urząd pocztowy i dworzec kolejowy w Zakopanem. W fabryce papieru w Kuźnicach zniszczony został wagon papieru oraz częściowo urządzenia fabryczne. Kolosalne szkody wyrządził również wiatr halny w Kościelisku i pozostałych przysiółkach pod Zakopanem.

Dwa wielkie pożary pod Nowym Sączem.

W ostatnich dniach wydarzyły się pod Nowym Sączem dwa wielkie pożary. We wsi Podrzecze spłonęło doszczętnie **15 domów i 8 stodół** z całkowitemi tegorocznemi zbiorami. Wieś przedstawia obecnie widok wielkiego pogorzeliska. Drugi pożar strawił dwór przyszowski koło Limanowej, niszcząc wszystkie budynki, stodoły i inne zabudowania dworskie. Podczas pożaru spaliło się 8 rasowych wołów.

Hojna dłoń Śląskiego Sejmu.

400 000 zł. na L. O. P. P.

Sejm śląski przyjął w pierwszem czytaniu preliminarz budżetowy na pierwszy kwartał 1927 r., odsyłając go do komisji budżetowej. Zamyka się on ogólną cyfrą rozchodów 13 milj. zł. Jako nowe pozycje wprowadzono do budżetu subwencję dla L. O. P. P. 400.000 zł. i na uruchomienie radjonadawczej stacji broadcastingowej w Katowicach 100.000 zł. Przedstawiciele stronnictw zgodnie wypowiedzieli pogląd, że zło administracji leży przedewszystkiem w tem, że urzędnicy państwowi do dnia dzisiejszego nie mają zabezpieczonego bytu i zagwarantowanego stanowiska.

Konferencja pracy.

II.

Na konferencji pracy rozpatrywano dwa zasadnicze zagadnienia: 1) politykę gospodarczą rządu z punktu widzenia interesów robotniczych i pracowniczych oraz 2) najważniejsze postulaty pracy w zakresie świadczeń socjalnych i ustawodawstwa socjalnego. Obydwom tym sprawom poświęcono po dwa referaty. Znamienną było rzeczą, że na referentów zaproszono przedstawicieli dwóch przeciwnych odłamów robotniczych. Jest to pewnego rodzaju znak czasu bo i pośrednie niejako stwierdzenie tego oczywistego faktu, że rozwój myśli społecznej dokonuje się w dwóch kierunkach: socjalistycznym i chrześcijańsko-społecznym. Kierunek socjalistyczny marksowski reprezentowali posłowie socjalistyczni pp. Zaremba i Ziemięcki; kierunek chrześcijańsko-społeczny posłowie z Ch. D. pp. Bitner i ks. Woycicki.

Polityka gospodarcza rządu nie znalazła uznania ze strony uczestników konferencji. Obaj referenci pp. Zaremba i Bitner stwierdzili, że polityka ta doprowadza do coraz większego zubożenia warstw pracujących. P. Zaremba domagał się, by rząd wyraźnie określił plan działalności w stosunku do zagadnień gospodarczych, w szczególności do sprawy robotniczej. Dużo uwag poświęcił zagadnieniu drożyzny, budżetów robotniczych i organizacji pracy. Odniosłem jednak wrażenie, że ujęcie tych zagadnień przez przedstawiciela kierunku socjalistycznego było za wąskie, za jednostronne, za bardzo doktrynerskie. Ta jednostronność referatu p. Zaremby była przyczyną, że referent wysuwał postulaty może bardzo popularne, zwłaszcza wobec zbliżających się wyborów, może nawet słuszne, ale albo nierealne, a niejednokrotnie dla warstwy robotniczej szkodliwe. Twierdzenie np., że celem podniesienia konsumpcji (spożycia) a temsamem celem ożywienia przemysłu należy podnieść zarobki robotnicze jest w zasadzie słuszne, ale jak to słusznie podkreślił p. Bartel, w naszych stosunkach mniej celowe wobec tego, że wskutek zdemoralizowania przemysłu i handlu, każda podwyżka płac wywołuje nową falę drożyzny. Podobnie ma się sprawa ze wskaźnikiem drożyźnianym, którego wypłacanie spowodować musiałoby zachwianie równowagi budżetowej, a więc nowy spadek złotego i dalszy, ale już szybszy wzrost drożyzny. Do tej samej kategorji pomysłów nieżyciowych, choć teoretycznie słusznych, zaliczyć należy żądanie waloryzacji podatków bezpośrednich wysuwane przez socjalistów, a równoczesne z tem redukowanie podatków pośrednich.

Na szerszem podłożu postawił sprawę polityki gospodarczej rządu p. poseł Bitner. Stwierdzając, że żaden z dotychczasowych rządów nie wytworzył jednolitego programu gospodarczego, że poszczególne rządy przerzucały się z systemu etatyzmu do systemu liberalizmu, że walka z drożyzną nie może być przeprowadzona w drodze administracyjno-policyjnych zarządzeń, domagał się p. Bitner, by rząd opracował dokładny program gospodarczy. — W programie tym winny znaleść uwzględnienie: sprawa kredytów, redukcji kosztów administracyjnych przedsiębiorstw, kontrola nad całą produkcją, za pośrednictwem zdrowej interwencji rewizja systemu podatkowego, zwłaszcza podatków pośrednich, zmiany polityki kolejowej, taryfowej i celnej, ograniczenia nadmiernego pośrednictwa w handlu podjęcia robót publ. i t. p.

Zabrzeski.

Hymn narodowy.

Okólnik M. W. R. i O. P. z dnia 15 października br. L. 11 501/26 podaje jako hymn narodowy, obowiązujący młodzież szkolną, znany Mazurek Dąbrowskiego, napisany w 1797 przez J. Wybickiego. Okólnik ten o pracowano z n-dzwyczajną pedan terią, albowiem załączono do cztere-h zwrotek tekstu nuty i zaznaczono, że 5=C2. Za to wszystko należy się autorowi okólnika pokłon.

Ale i tu nie bez „ale“...

Cenimy wysoko porywającą melodię tej powszechnie znanej piosenki: „Jeszcze Polska nie zginęła“: że owa melodia jest nader miła, świadczy o tem fakt, że i Czesi na tę samą nutę śpiewają swoją również patrjotyczną pieśń. Jednak zastanówmy się nad dwiema rzeczami: Pierwsze cztery wyrazy tego — jak sobie życzy Min. W. R. i O. P.—hymnu narodowego stanowczo już się przeżyły. „Jeszcze Polska nie zginęła“ może mieć swoją tradycję, ale zatraciła logiczność. Wolno nam było i na wet powinniśmy byli słowami „Jeszcze Polska nie zginęła“ zakrzyczeć świat, który nie uznawał istnienia naszej Ojczyzny po jej rozbiorach. Wszelako teraz całkiem zmieniły się stosunki: Mamy na mapie Polskę i my swobodę, odebraliśmy to, ...co nam obca przemoc wzięła“ i do prawdy nie mamy najmniejszego powodu — jak dawniej — dodawać sobie otuchy, że Polska jeszcze nie zginęła, choć obce narody mogły twierdzić inaczej.

Dziś te słowa brzmią już inną treścią: dziś słowa „Jeszcze Polska nie zginęła“ w ustach Polaka sprawiają wrażenie obawy, jakgdyby Polska zginęła.

Jeżeli odnosimy się z pietyzmem do tej pieśni, to wolno nam tolerować ją jako zabytek, zawsze mile słyszany w ustach polskich, ale do hymnu narodowego przestarzałe słowa już się nie nadają.

I w następnych zwrotkach nie widać za grosz namaszczenia hymnowego, a już czwarta zwrotka (także podana w okólniku obowiązującym młodzież) nie licuje zgoła z powagą pieśni, którą nazywamy hymnem narodowym. Wszak wiemy, że chodzi tu o słowa

„Już tam ojciec do swej Basi itd.“

Jakoś to trzeba załatwić: tradycja tradycją, a logiczny sens musi być.

K.

Jak Sowiety tłumią opozycję?

Niedawno w Kijowie, po mowie Trockiego, pozwolono przemawiać przedstawicielom opozycji. Zawczwano ich, aby zapisywali się do głosu. Lecz nikt się nie zgłaszał. Po paru zawezwaniach, gdy nikt się nie zjawił na trybunie, już miał komisarz zamknąć posiedzenie, kiedy wtem podszedł prosty robotnik i oświadczył, że się nazywa Efimow i prosi o głos. Dano mu go, a on przemówił w te słowa: — Oto, towarzysze, widzicie laskę, zwykłą laskę, a jednak opowie wam ona dzieje rosyjskiej rewolucji. Przed jej wybuchem sprawowali u nas rządy arystokraci. Przedstawmy sobie, że byli oni tem, czem jest srebrna rączka na tej lasce. Żelazne okucie na dole laski będzie przedstawiało w naszym przykładzie galerników i kryminalistów. Cały zaś środek laski będzie wyobrażał chłopów i robotników. Rewolucja wybuchła i wskutek tego laska się przewróciła. Arystokraci znajdują się teraz na dole, a galernicy na górze, jedynie my, robotnicy i chłopi, pozostaliśmy na dawnem miejscu.

Sala rozbrzmiała szalonemi oklaskami, Efimow skłonił się i zszedł z trybuny. Na razie nic mu nie zrobiono, ale w kilka dni potem aresztowano go pod jakimś pozorem i rozstrzelano biedaka.

Tak wygląda sowiecka tolerancja dla zdań opozycyjnych.

Boże, zachowaj króla...

Jeden z profesorów uniwersytetu londyńskiego został niedawno mianowany przybocznym lekarzem królewskim. Profesor dumny był niezwykle z tego odznaczenia i dokładał wszelkich starań, żeby wieść o nim jaknajbardziej się rozeszła. To też uważał za wskazane dodać ten tytuł i na tablicy, na której ogłaszane są zazwyczaj wykłady uniwersyteckie.

Jakież było jednak zdumienie i oburzenie, gdy, przyszedłszy następnego dnia do sali wykładowej, znalazł wprawdzie tablicę w porządku, nazwisko jego i tytuł nowy figurowały w pełnym brzmieniu, ale pod tytułem ktoś dopisał pierwsze słowa hymnu królewskiego „God save the King“ (Boże zachowaj króla).

Nowe pomysły dyplomacji czeskiej.

Blok państw: Polska—Czechosłowacja—Jugosławja—Bułgarja.

Z Pragi donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych omawiana jest wielka koncepcja polityczno-gospodarcza, zmierzająca do stworzenia w środkowo-wschodniej Europie bloku państw (Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Bułgarja), któryby wywarł decydujący wpływ na ostateczną pacyfikację Europy. Sprawa ta jest dziś bardzo aktualna ze względu na coraz wyraźniej zarysowujące się zręby czwórporozumienia na Zachodzie Europy i intensywną akcję dyplomacji niemieckiej na Bałkanach, a sowieckiej na Bliskim Wschodzie. Zwolennikiem tej koncepcji jest również prezydent Czechosłowacji Massaryk. Powodzenie tej koncepcji zależeć będzie od stanowiska Polski.

* * *

Powyższa „wielka koncepcja“ należy do tego gatunku pomysłów literackich, co małżeństwo Jagusi Piłsudskiej z ks. Parmy, lub rumuńskiej ks. Ileanu z Habsburgiem. Mrzonka ta kawiarnianych polityków pomyślana jest dla zaszachowania dyplomacji włoskiej, działającej w Rumunji i na Węgrzech celem odosobnienia Czechosłowacji i Jugosławji, sojuszników Francji.

(b.)

Księga pocałunków.

Gdyby tak wydać księgę pocałunków,
Toby zajęła spory tom in quarto,
Tyle jest bowiem odmian i gatunków,
Że chociaż kartę przewracam za kartą,
Choć wyczerpałem ich treść i element,
Jeszczebym dodał do księgi suplement.

Są pocałunki zimne jak Sachalin
I są tak gorzkie jak zielsko piołunu.
Są pocałunki słodkie jak sok malin
I tak gorzkie jak zielsko piołunu.
Są pocałunki o kwasocie cytryn.
I są bez smaku, jak szkło starych witryn.

Są pocałunki suche jak Sahara,
I są tak mokre jak w cukierku koniak,
Są tak upojne jak szampana czara
I są trzeźwiące takie jak amoniak.
Są tak pachnące niby gaj mandaryn,
I tak zwietrzałe, jak zeschły rozmaryn.

Są pocałunki z żądłem jak u osy
I są tak gładkie jak nogi Charyty,
Są takie które ciągną cię za włosy
Na dno odchłani lub wznoszą w błękity,
Są takie ciche jak oczy zakonnic
I takie głośne jak dzwonienie dzwonic.

Lecz najpiękniejsze dla mnie całowanie,
Które się ustom przesyła przez oczy,
Bo jest jak serca słodkie winobranie,
Bo jest jak lilja, co płatków nie zmoczy
W toni jeziora, lecz wisi nad tonią,
Otruta własnem pragnieniem i wonią.

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

Zamach na japońskiego następcę tronu?!

Tokio, 2. 12. (AW.) Na japońskiego następcę tronu usiłowano dokonać w dniu wczorajszym zamachu. Zamach miał zamiar wykonać jeden z kapłanów buddyjskich, pochwycono go jednak w chwili, gdy z nożem wskakiwał do przejeżdżającego przez ulicę auta następcy.

Londyn, 2. 12. (Pat.) Reuter donosi z Tokio, że wiadomość o zamierzonym zamachu na księcia Hirohito, następcy tronu, jest pozbawiona jakichkolwiek podstaw. Źródłem tej wiadomości był prawdopodobnie fakt, jaki miał miejsce w poniedziałek ubiegły, w którym to dniu jakiś nieznany osobnik usiłował wręczyć regentowi petycję, dotyczącą rzekomych nadużyć w rządzie. Policja udaremniła te usiłowania, aresztując wzmiankowanego osobnika, zanim jeszcze zdołał zbliżyć się do samochodu, w którym książę regent jechał do pałacu. Incydent uważany jest w Tokio za zajście bez znaczenia.

Z aktualnych spraw szkolnych.

IV

W związku z układaniem **projektu o całokształcie organizacji szkolnictwa** musi nastąpić **zakreślenie programu nauki**, naraz w choćby najogólniejszych ramach i granicach. Przy tej sposobności wypłynąć musi i sprawa nauczania języków, zwłaszcza w szkołach średnich ogólnokształcących. Kwestja ta nie jest obojętna dla przyszłości naszej. We wszystkich szkołach tzw. mniejszościowych język pols. jako państwowy, musi mieć zabezpieczone od powiednie miejsce. Z drugiej strony koniecznie liczyć się trzeba z uczuciami narodowemi poszczególnych grup naszej innojęzycznej ludności. Ucisk i zbytnie ograniczenia dają skutki wprost odwrotne i ośmieszają i tak już rażące przeciwieństwa.

Lecz i w naszych narodowych szkołach sprawa nauczania języków obcych — żywych — wymaga gruntownego rozpatrzenia, bo w tej wagi dzisiaj nie docenia. Czy nie jest rażącym tego przykładem fakt, że np. w gimnazjach typu matematyczno-przyrodniczego zaprowadzono tylko jeden język obcy, jako wiązkowy, a zniesiono drugi?

Nasze położenie geograficzne i wężowe między wschodem a zachodem wymaga, żeby u nas jak największa ilość ludzi władała **języka mi obcemi**. Nie możemy się liczyć ze stanem obecnym, gdy znajomość języków obcych jest stosunkowo bardzo znaczna: obecne pokolenie pokolenie niewoli i wielkich wypadków dziejowych, wymiera powoli. Ustępujących zastąpić trzeba młodemi siłami, które wyposażyć musimy we wszystko, czego wymaga nasze stanowisko mocarstwowe i wężowe.

Za ważnością nauki **żywych języków obcych** przemawiają dalej silnie rozwinięte stosunki i organizacje międzynarodowe o najróżnorodniejszych celach i dążeniach. Od tej współpracy usuwać się nie możemy. Wpływ nasz w tym względzie zależeć będzie w wielkiej mierze od wyboru i doboru ludzi.

Każdy naród ma swoje specjalności, czy to naukowe, czy też techniczne lub gospodarcze. Poznanie i wykorzystanie tych właściwości naszego kraju nie może być nam obojętne, a osiągnąć to można przez znajomość języka i kultury tych krajów.

Zresztą już sam charakter nauki i jej organizacja wymaga szerszego niż dotychczas, uwzględnienia nauki żywych języków obcych.

W rachubę wchodzą tu języki: francuski, angielski, niemiecki, rosyjski, a ewentualnie i czeski oraz rumuński. Język francuski jest językiem dyplomacji. Stanowczo zaniedbana jest u nas nauka języka angielskiego, który przecież jest językiem przemysłu i handlu oraz międzynarodowej komunikacji. Z kultury angielskiej możemy zaczerpnąć wiele pierwiastków dobrych i zdrowych dla naszego wychowania obywatelskiego i życiowego, a przedewszystkiem gospodarczego.

Od Niemców dzieli nas uczucia narodowe, ale długość granicy i rozliczne stosunki handlowe i przemysłowe wymagają, by znajomość ich języka była u nas wielka. Lekceważyć nie można techniki, nauki i różnych specjalności niemieckich. Zresztą, aby zwalczyć wroga, trzeba go poznać, a bez znajomości jego języka jest to niemożliwe.

Podobnie, a bodaj większe znaczenie ma dla nas znajomość języka rosyjskiego. Rosja jest krajem dziewiczym. Dobre z nią stosunki sąsiedzkie mogą nam przynieść nieocenione korzyści gospodarcze. O tem zapominać nam nie wolno. Wstępnym do tego argumentem jest jaknajpowszechniejsza znajomość języka rosyjskiego.

Może mniejsze znaczenie ma znajomość języka czeskiego, ale i tej sprawy z oka spuszczać nie możemy, zwłaszcza, że rychlej czy później przyjść musi do bliższego i ściślejszego współżycia Polski z Czechami, czy to we formie unji gospodarczej, czy innej. Odegrywa tu znaczną rolę i sentyment słowiański, a właśnie Polska powołana jest w pierwszym rzędzie do odegrania roli przodownika słowiańszczyzny, tego elementu przyszłości. Przecież nietylko unieszkodliwić musimy Germanję wojującą, ale uratować z rubieży słowiańskich to, co się jeszcze uratować da. Naszej pomocy oczekują niecierpliwie nietylko Polacy zakordonowi, ale i Serbo-Łużyczanie, którzy, acz w niewielkiej liczbie, przecież wykazują ogromną żywotność i pierwotny hart ducha.

Z tych względów zwrócenie baczniejszej uwagi na języki słowiańskie jest bardzo potrzebne.

Wprowadzenie nauki tych wszystkich języków we wszystkich szkołach jest niemożliwe. Jako język główny można w części szkół wprowadzić angielski, w części francuski. Obok nich może obowiązywać drugi język obcy albo niemiecki, albo rosyjski, albo czeski lub rumuński na terenach, gdzie zainteresowanie sie niemi z konieczności rzeczy jest największe. Jeśli okoliczności pozwolą, można obok tego wprowadzić inne języki, jako nadobowiązkowe.

Niektórzy sądzą, iż rzecz te należy zostawić uniwersytetom. Prawda! Uniwersytety mogą i powinny dużo w tym względzie zrobić. Pamiętać jednak trzeba o tem, że system nauki uniwersyteckiej jest zupełnie inny. Trudno tam bawić się w elementarne rzeczy pamięciowe, a te najłatwiej przyswaja się sobie w młodszym wieku.

Komisja ministerjalna winna sprawę rozpatrzyć starannie i przywrócić w gimnazjach matematyczno-przyrodniczych obowiązkową naukę drugiego języka obcego — uwzględnić w szerszej mierze przynajmniej język angielski, niemiecki i rosyjski.

List z Anglji.

Londyn, w listopadzie.

Anonse na znaczkach pocztowych. — Zniesienie poligamji w Turcji. — Zaprowadzenie poligamji w Rosji — a raczej psiego wesela. — Życzliwy artykuł o Polsce. — Piękny gest Bernarda Shaw. — Rozumny aforyzm Oliwera Cromwella.

Rząd złożył temi dniami w Izbie Gmin urzędową deklarację, że nie myśli zaprowadzić anonsów na znaczkach pocztowych. Powstał bowiem projekt, żeby dopomódz skarbowi, mocno nadwyrężonemu przez strajk górników, aby powiększyć znaczki pocztowe i na nich ogłaszać anonse. Mianowano więc komisję do zbadania tego projektu i ostatecznie zaniechano tej myśli. Uznano bowiem, że byłoby wysoce nieprzyjemnem, gdyby np. do fabrvkanta jakiegoś towaru przyszedł list ze znaczkiem zachwalającym towar jego rywala, albo znowu gdyby list gratulujący młodej parze w dniu jej ślubu zawierał znaczek reklamujący suknie żałobne lub wieńce grobowe

Rząd turecki zawiadomił oficjalnie rząd tutejszy, że od 1 paźdz. zaprowadzono w Turcji monogamję i zniesiono dawne prawo, zwane **Sheri** według którego muzułmanin mógł mieć cztery żony. Odtąd wolno mu mieć tylko jedną żonę Podczas więc, gdy Turcja wchodzi na tory cywilizacyjne znosząc wielożeństwo, to Rosja znosi monogamję u siebie i zaprowadza taką swobodę małżeńską, która równa się wielożeństwu. Teraz obradował w Moskwie Centralny Egzekucyjny Komitet najwyższa sowiecka władza prawodawcza. Rząd wniósł projekt ustawy, znoszącej potrzebę zarejestrowania zawartego małżeństwa przez komisarza rządowego. Już w zeszłym roku rząd wystąpił z tym projektem prawa, ale wtedy kobiety wszczęły taki wrzask, że rząd się cofnął i przez cały rok propagował wśród kobiet, że to rejestrowanie jest wymysłem burżuazyjnym, bo nie jakaś rejestracja stanowi małżeństwo, ale wspólne pożycie. Przygotowawszy tą propagandą umysły, ponownie wniósł ten projekt i tym razem został on uchwalony przez Centralny Egzekucyjny Komitet. Dotąd było tak, że zarejestrowany przez komisarza związek małżeński mógł być rozwiązany, jeżeli nie podobał się jednemu z małżonków. Zdarzało się, że kilka godzin po zawarciu małżeństwa, rozwiązywano je. Bywały wypadki, że mężczyna zawierał po kolei kilka małżeństw w ciągu miesiąca. Ale to rejestrowanie krępowało bolszewików, więc uprościli proceder małżeński i teraz samo zniesienie wspólnego mieszkania będzie wystarczało do rozwiązania małżeństwa, jak najęcie wspólnego mieszkania do zawarcia stosunku małżeńskiego. Słowem zupełne psie wesele.

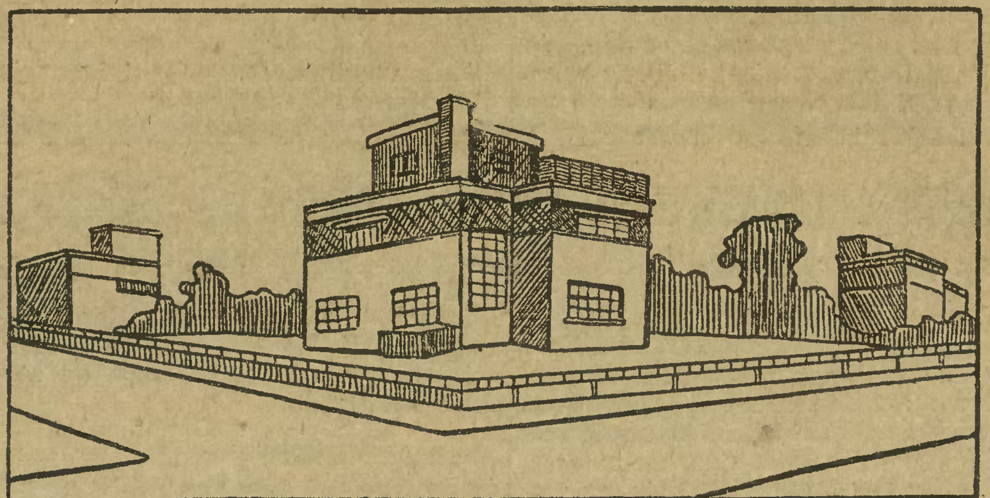
Dla zaznaczenia sympatji, jaką żywia Anglicy do nas notuje, że temi dniami w czasopiśmie **The Trade and Engineering Supplement** pojawił się obszerny artykuł, wykazujący, że Polska skoro tylko upora się ze swomi socjalistami, a jej chłopi przestaną słuchać agitatorów miejkich lecz kierując się swą poczciwą, religijną i szlachetną naturą, zaczną lepiej i skuteczniej pracować, to dzięki przyrodzonej płodności swej ziemi stanie się śpichrzem Europy i mocarstwa europejskie dobijać się będą o jej względy. Na polu handlu drzewem zajmuje już dziś na rynkach europejskich pierwszorzędne stanowisko, a przecież jej lasy nie są jeszcze tak ekploatowane, jak będą, gdy będzie miała więcej wykształconych leśników. Jej górnictwo nie stoi także na tej wyżynie, na jakiej stanie za lat dziesięć, piętnaście. Wtedy dopiero świat się przekona jak ważnym członkiem społeczności europejskiej jest Polska.

P. Bernard Shaw, chociaż socjalista i autor wielu rozkładowych utworów, zrobił piękny gest. Otrzymał on nagrodę Nobla. Wystosował więc do zarządu tej instytucji pismo w którem powiedział: „Nagroda ta ma dwie strony: jest zaszczytem i jest wsparciem materjalnym. Za zaszczyt serdecznie dziękuję, ale wsparcia materjalnego nie przyjmuję. Jestem stary, potrzeb mam niewiele, a moje dochody wystarczają mi najzupełniej. Słyszałem zaś że w literaturze szwedzkiej jest dużo pięknych utworów, których my Anglicy nie znamy, a znowu jest sporo w naszej literaturze rzeczy wartościowych, których Szwedzi nie znają. Więc proszę, aby z przeznaczonej dla mnie kwoty utworzono fundusz, z któreby odsetki przeznaczono na tłumaczenie szwedzkich dzieł na angielskie i angielskich na szwedzkie.“

Czytając taką rzecz, człowiek zaraz staje się lepszym. A kto nie stara się ciągle być lepszym, ten w końcu przestaje być dobrym. Powiedział to człowiek, którego najmniej posądzanoby o taką mądrą myśl, bo Oliwer Cromwell **(He who ceases to be better, ceases to be good).**

Moda w architekturze.

Domy tarasowe. — Co o tem myślą nasi architekci?



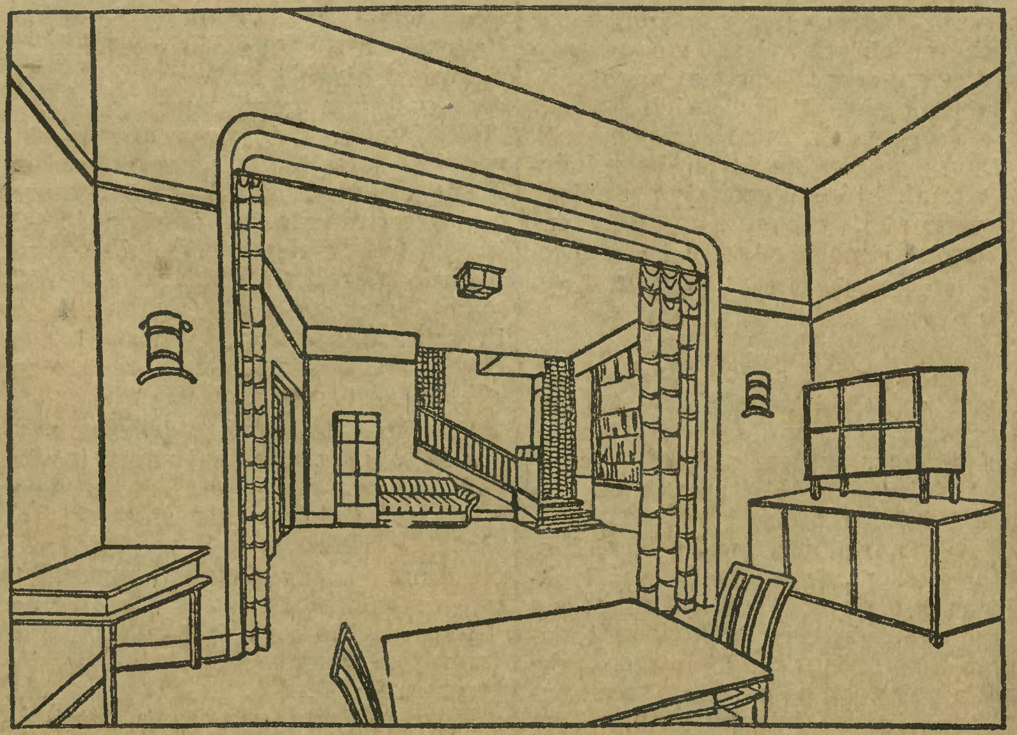
W miejscowości Roztyle pod Pragą czeską powstaje 1500 domów na jedną rodzinę przeznaczonych. Pisaliśmy o tem w „Dzienniku Bydgoskim“ na podstawie informacji prasy czeskiej. Obecnie prasa czeska przynosi ilustracje nowych domow.

Dom taki różni się od znanych nam tem, że zamiast siodłowego dachu, nakryty jest **tarasem**, na którym przez lato można zażywać wypoczynku. Pozatem w domu tym niema sieni. Na parterze jest jeden duży pokój mieszkalny, z którego prowadzą schody do dwuch pokojów sypialnych na piętrze położonych. Sień jest niepotrzebna, gdyż w domach tych sublokatorów nie wolno przyjmować, a dla członków rodziny osobne wejście przez korytarze są zbyteczne. Sienie odbierają ciepło i zużywają niepotrzebnie miejsce w takich domkach, a pozatem podrażają budowlę, gdyż trzeba wnosić osobna ścianę i drzwi osobne

Zaznaczyć należy, że znany architekt Józef Czajkowski zwraca się przeciw tarasom, twierdząc, co następuje:

„Każdy praktyk u nas wie z doświadczenia, że w naszym klimacie, przy śniegach i mrozie, zrobić sobie zamiast dachu taras, jest to zatruć sobie życie na zawsze. Zdawałoby się więc, że został wynaleziony u nas jakiś sposób i jakiś materjał, który umożliwi budowanie tarasów, zamiast dachów i wskutek tego stworzy możliwość tej formy. Niestety, nic takiego się nie stało i nietylko sposobu takiego nie wynaleziono, ale nawet prób teoretycznych nie rozpoczęto. Nie pomyślano także o tem, że w naszym klimacie na wysokości dachu nawet kwiatów utrzymać nie można z powodu wiatrów i dymu z kominów. Pomimo to wszystko taras zamiast dachu stał się dziś modny.“

Ten głos jeszcze nie rozstrzyga sprawy na niekorzyść tarasów. Czajkowski pragnie stworzyć styl polski, tymczasem karci lenistwo architektów w Polsce, posługując się słowami francuskiego reformatora budownictwa Corbusiera.



Wnętrze mieszkania parterowego.

Stan architektury dzisiejszej nie odpowiada naszym dzisiejszym współczesnym potrzebom. Zaczęła się nowa epoka. Przemysł, ogarniający wszystko, jak rzeka, przyniósł nam nowe narzędzia, zastosowane do nowej epoki, ożywionej duchem czasu.

Obowiązkiem architektury w chwilach przewrotów jest zrewidować zasadnicze podstawy konstrukcji domu.

Od 50 lat żelazo i beton przyniosły nowe warunki olbrzymiej doniosłości konstrukcyjnej, przewracając zupełnie prawa konstrukcji dotychczasowej. Style przestały istnieć.

Najprymitywniejszym instynktem każdego stworzenia jest zapewnić sobie schronienie. Dzisiejszy robotnik ani inteligent niema średnio przyzwoitego mieszkania. Ta kwestja jest kluczem równowagi dziś zerwanej. Architektura, albo rewolucja.

Słońce w mieszkaniu.

Francuski teoretyk architektury „Le Corbusier“ pisze o urządzeniu wewnętrznem domu:

„We wszystkich epokach historji, ludy emigrowały ku słońcu“.

„Człowiek jest istotą, żyjącą w świetle“.

„Słońce do mieszkania wpuszczaj okna“.

„Przez wieki całe, aby wpuścić przez okna jaknajwięcej słońca, walczono z wielkiemi trudnościami technicznemi“.

„Budownictwo żelazo-betonowe przynosi skarby słońca.“

Okna pozostawiały zawsze część ścian i sufitu w cieniu. Budownictwo żelazo-betonowe pozwala szklić całą ścianę zewnętrzną i oświetlić równomiernie cały pokój.

Żelazobetonowe budownictwo pozwala uniknąć dotychczasowych czterościanowych komórek, pozwala ruchomemi dowolnie ścianami łączyć i dzielić zabudowaną przestrzen.

„Ściana jednego pokoju stanowi ścianę następnego pokoju“.

Nie można już, jak dawniej, malować pokoju stołowego na czerwono, sypialnego na niebiesko, itd. Należy dostosować kolor do światła.

„Trzymając się zasady: tony ciepłe w świetle, tony zimne w cieniu spróbowałem kontra-punktu i fug ożywiłem wnętrzne domu, starając się dostosować kolor do modulacji światła“.

Problemat oświetlenia sztucznego, elektrycznością, nie jest jeszcze zadawalająco rozwiązany. Nonsensem zupełnym są wielkie kandelabry, ważące po kilkanaście, a nawet paręset kilo i podtrzymując kilkoramowe lampki elektryczne. Istnieją próby oświetlenia reflektorami, umieszczonemi w suficie na podłodze, w ramach okiennych, w rogach pokoju.

Światło sztuczne, umiejętnie użyte, stanie się czemś w rodzaju instrumentu muzycznego; można będzie na nim grać fałszywie lub czysto: „Ściany oświetlone dobrze, stają się radosne lub pogodne, źle — ordynarne, puste, żałosne.“

Wesoły kącik.

Tenor J. Kiepura w Berlinie.

— Podobno tenor naszej opery, Kiepura, ma wielkie powodzenie w Berlinie?

— Ja myśle. Niemcy zawsze lubią słuchać, jak Polak śpiewa... cienko.

Monopol.

— Słyszałem, że rząd ma objąć monopolem i zapalniczki?

— Jakto? Więc one przestaną się zapalać?

Na placu ćwiczeń.

— Słuchajcie, ofermy zakamieniałe, jak zakomenderuję „w prawo“ albo „w lewo“, to macie tak oczami ostro rzucać, żeby mi aż w uszach zatrzeszczało.

Na Jawie.

— Gazety donoszą, że rozpoczęła się agitacja komunistyczna na Jawie.

— Czy to ma znaczyć, że dotychczas była we śnie?

Wszystko na opak.

W Sowdepji wszystko się działo i dzieje na opak. Zwykle na całym świecie najpierw następuje śmierć, a później rozkład, u nich zaś teraz następuje rozkład, a śmierci ustroju sowieckiego można się dopiero spodziewać.

Nawet przysłowie.

— Powiedz mi, dlaczego to Sejm nic dla Polski dobrego zdziałać nie może?

— Hm... taki już widać ustrój na świecie. Przecież nawet stare przysłowie powiada: „przez posły wilk nie syty“.

(Mucha.)

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

WIELKI ŁĄSK pod Koronowem. W ub poniedziałek pochowano tutaj ogólnie szanowanego obywatela śp. **Jakóba Kraskę.** Zmarły odznaczał się szczególnie wysokiemi zaletami obywatela-Polaka i ojca-wychowawcy dzieci to też u współobywateli cieszył się nadzwyczajnym szacunkiem. Niech odpoczywa w pokoju.

NOWAWIEŚ - WIELKA. Jarmark w Nowejwsi - Wielkiej pow bydgoski, odbędzie się dnia 9 grudnia na konie bydło, kozy i kramny.

WĄGRÓWIEC. Ub. soboty, 27 ub. m. odbyło się miesięczne zebranie Zw. Pracowników Kupieckich. połączone z obchodem bohaterskiego powstania listopadowego Posiedzenie zagaił prezes oddziału Grochowski. Po wyczerpaniu porządku obrad wygłosił prezes podniosły odczyt na temat powstania o wolność Ojczyzny, którego zebrani wysłuchali w wielkiem skupieniu. Nadmienić pragniemy, że Zw. cieszy się ogromnem powodzeniem, dowodem czego stały przypływ członków Zebranie zamknięto o godz. 21.45 hasłem „Cześć kupiectwu".

Koronowo.

Z Rady Miejskiej. Tutejsza Rada Miejska uznając konieczność podniesienia do odpowiedniego poziomu wychowania fizycznego w naszych towarzystwach wojskowo-wychowawczych. skupiających w sobie dziarską młodzież, tę przyszłość narodu, uchwaliła na ostatniem posiedzeniu w dn 30 ub. m. tytułem subwencji na rok 1927 dla Obwodowego Komitetu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego 160 złotych.

Choroby zakaźne. W ostatnim czasie notowano w mieście dwa wypadki chorób zakaźnych u jednej osoby zakażenie połogowe u drugiej zaś gruźlicę otwartą.

Na targu ostatnim płacono za funt masła 2 80—3 00 zł, za funt sera 50 gr, za mendel jaj 4 zł.

Zebranie organizacyjne Ch. Dem. w Koronowie.

W niedzielę, 20 listopada odbyło się w Koronowie. na sali p. Golnika organizacyjne zebranie miejscowego koła Ch. D. Przemawiali pp. Wincenty Sosnowski z Bydgoszczy. Kleybor, prezes Rady Miejskiej z Koronowa. Kazimierz Mętkowski, Franciszek Poklękowski i Gordon. Na zebraniu tem obrano zarząd koła miejscowego Ch. Dem. w następującym składzie:

Pan Stanisław Kleybor. prezes. L. Mróz, zastępca prezesa, Chrabrowski Paweł. sekretarz, Szczepan Gordon skarbnik.

Członkami zarządu są: pp. Kazimierz Mętkowski, Antoni Prus, Michał Grzechowiak.

Przebieg zebrania był bardzo poważny, udział zwolenników, członków i sympatyków Ch. Dem. bardzo liczny. W Koronowie zdobyło sobie stronnictwo Ch. D. silną pozycję.

Strzelno.

W ostatniej korespondencji zdarzyły się nast. błędy: zamiast Gruszyńska, winno być hr. Pruszyńska. Kierowniczką stacji jest p Zofja Skweręsówna.

Kościotrup. Przed południem przy naprawie bruku w ul Magazynowej koło wjazdu p. Siepniawskiej znaleziono dnia 29. ub. m. szkielet mężczyzny w głębokości 30– 40 ctm. w ziemi.

Obchód listopadowy. Dnia 29 bm. wieczorem w lokalu p. Piątkowskiego urządziło Tow. Gimn Sokół obchód listopadowy Referat wygłosił nauczyciel tut. szkoły wydziałowej p. Węcki.

Otwarcie kuchni dla ubogich. Dnia 1 bm o godz. 12. w poł nastąpiło otwarcie kuchni dla ubogich Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.
Otwarcia dokonał proboszcz ks. radca J Czechowski, przemawiając do zebranych pań z Tow św Wincentego a Paulo i ubogich Obiady wydaje się codziennie. Z kuchni korzysta około 90 ubogich Kuchnia mieści się przy ul. św. Ducha nadzór sprawują panie z Towarzystwa.

STRZELNO. Jarmark kramny i na konie odbędzie się w Strzelnie dnia 7-go bm. Spęd bydła racicowego zakazany.

Wiadomości z Gniezna.

Pod adresem Magistratu... Mieszkańcy ul. Kłeckowskiej i funkcjonarjusze Stadniny Państw. zwracają się tą drogą do Magistratu z prośbą, aby tenże zechciał wyłożyć chodnik od ul. Poznańskiej aż do końca cmentarza św. Piotra, albowiem chodzenie po błocie jest okropne a dla osób starszych niebezpieczne.

Skradziono ub. soboty męskie, czarne futro p. Nowakowi, zamieszk. przy ul. Dąbrówki nr. 12.

Bieg na przełaj. Gimnazjalny Klub sportowy urządza w nadchodzącą niedzielę, drużynowy bieg na przełaj, który będzie pierwszą tego rodzaju imprezą w naszem mieście. Zaznaczyć należy, że biegi na przełaj cieszą się ogromną popularnością na Zachodzie, gdzie liczba zawodników przekracza często tysiąc; zatem i w Gnieźnie bieg ten powinien wzbudzić zainteresowanie. Bieg rozpoczyna się o godz 12,15 w południe i trasa jego prowadzić będzie przez pola w okolicę Dalek. Cały bieg będzie można więc obserwować ze startu, który znajduje się przy dworcu małej kolejki.

Wieczornica oświatowa T. C. L. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 17 w auli szkoły handlowej. Na program złoży się odczyt p. prof. dr. Pomian-Biesiekierskiego, na temat: „Z walk o niepodległość Polski" i objaśnianie przeźroczy. — Wstęp tylko 30 gr. — młodzież 20 gr. Wypada nadmienić, że podobne wieczornice oświatowe odbędą się co niedzielę.

Turniej szachowy o mistrzostwo miasta Gniezna na rok 1927 rozpoczyna się w niedzielę, dnia 5 bm., o godz. 15, w Kawiarni Wiedeńskiej, pod protektoratem prezydenta miasta p. L. Barciszewskiego.

Warunki przyjęcia: Dopuszczeni do turnieju będą wszyscy szachiści m. Gniezna i najbliższej okolicy. Wpisowe zł. 3., dla członków Gimnazj. Kl. Szach. zł. 1.50. Zapisy tylko do dnia 2 bm. przyjmuje p. Radwański, sekr. gnieźn. Kl. Sz., Zielony Rynek 41, I p., od godz. 13—15.

W turnieju samym obowiązywać będzie międzynarodowy regulamin gry szachowej. Zakończenie turnieju przewiduje się na święta Bożego Narodzenia. Gracz, który uzyska największą ilość punktów, uzyskuje tytuł mistrza miasta Gniezna na rok 1927. — Komitet turniejowy składa się z pp.: dr. Jurka jako przewodniczącego, prof. Pelczara, Alfreda Rogowskiego, M. Kujawskiego, Marjana Radwańskiego i Nicefora Andersa.

Znany na bruku miłosławskim, 68-letni Karol Sperber, po raz 27 na ławie oskarżonych.

Z Gniezna piszą nam:
W ub. środę, zasiadł na ławie oskarżonych przed tut. sądem okręgowym, niepoprawny 68-letni Karol Sperber, z zawodu obuwnik, pochodzący z Miłosławia.

Rozprawie przewodniczył dyr. S. O. p. dr. Droszcz, oskarżał p. prok. Hordt. Sperber odpowiadał za trzy kradzieże, popełnione w roku bież., a mianowicie za kradzież różnych przedmiotów, na szkodę p. Józefa Gadomskiego z Miłosławia, za pomocą włamania się do mieszkania — następnie za „wyróżnienie" jednej ze skrzynek pocztowych w Miłosławiu, skąd zabrał całą zawartość oraz za kradzież zegarka na szkodę niej. Staśkiewicza.

Sperber nic nie wyjaśniał, tłumacząc się „słabą pamięcią". Zaznaczyć wypada, że Sperbera schwycono każdorazowo na gorącym uczynku. Oskarżyciel publiczny wniósł o łączną karę 1½ roku więzienia, sąd zaś wydał wyrok skazujący Sperbera na jeden rok i dwa miesiące ciężkiego więzienia. Wyrok ten przyjął oskarżony... spokojnie, bo przecież odsiedział m. i. już kary 8-letniego ciężkiego więzienia, dwa razy 5-letniego i kilka razy 2-letniego ciężkiego więzienia.

LESZNO. (25-lecie kapłaństwa). Znany w szerokich kołach naszego powiatu i pogranicza, gorliwy kapłan i wielki działacz społeczny, ks. dziekan Paweł Steinmetz w Osiecznie obchodzić będzie 15 grudnia br 25-letni jubileusz kapłaństwa. Parafianie i obywatele krzątają się, by w dniu tym swego ukochanego duszpasterza godnie uczcić. Uroczystość kościelna odbędzie się 19-go grudnia.

PONIEC. (Wyorany granat zabił chłopca). Trzynastoletni chłopiec W z Janiszewa, bawiąc się wyoranym granatem, spowodował eksplozję, która miała smutne dla niego następstwa, bo utracił obie nogi wskutek czego niebawem zmarł.

Z Poznania.

O rozrost miasta. Magistrat m. Poznaniu wniósł do komisji finansowo-budowlanej Rady Miejskiej projekt przeprowadzenia dalszych wielkich zabudowań rozszerzających miasto Poznań. Plan przewiduje zużytkowanie 695 ha. gruntu.

Zebranie członków Giełdy zbożowej w Poznaniu.

Dnia 27 listopada odbyło się roczne walne zebranie członków Giełdy Zbożowej w Poznaniu na podstawie nowego statutu. Zebraniem kierował prezes Giełdy p. dyr. Waszyński z Banku Kwilecki, Potocki i Ska. Po uczczeniu zmarłych członków i przyjęciu sprawozdania złożonego przez dr. Głowackiego, przystąpiono do wyborów uzupełniających, w których wyniku w skład zarządu weszli: pp. Nowakowski — Leszno, Murawski — Poznań, Sternicki — Poznań, Grandkowski — Poznań, Henkel — Gniezno, Rosochowicz — Oborniki, Gross — Buk, oraz Pawiarski — Mogilno. Na zastępców wybrano pp.: Szymanowskiego — Ostrów, Muszalskiego — Oborniki, Prymkego — Poznań, Zielewicza — Poznań, Roeslera — Szamotuły, Wilkoszewskiego — Grabowo Królewskie i Gaiskę — Września. Ponadto wybrano 36 członków Komisji Rozjemczej i 5 członków Komisji Rewizyjnej.

Wyborami kierował p. dyr. Weiss oraz jako komisarz Giełdy, dr Hempowicz.

ZMARLI:

Śp. **Wojciech Domagała** w Szubinie.
Śp. **Filip Fawlak**, ojciec posła Wojciecha Fawlaka z Torunia, zmarł w Chojnicach
Śp. **Józef Szatkowski** lat 81 w Gnieźnie
Śp. **Stanisław Wróblewski**, kupiec w Pieszewie.
Śp. **Stanisław Adamkiewicz** w Borku (Pozn.)

Z POMORZA.

— Zmiany w inspektoratach szkolnych na Pomorzu. Z dniem 1 grudnia otrzymał inspektor szkolny p. Patok z Brodnicy nominację do Grudziądza p. Adrych z Chełmna do Nowego a p. Żelewski z Nowego do Kartuz.

WIELKI KOMORSK. (Pożar). Dn 26 ub m. w posiadłości p. P. Ryd'a powstał pożar Ogień z powodu silnego wiatru przeniósł się na dom mieszkalny sąsiedniego budynku. Dzięki usilnej pracy dom uratowano. Płomień na dachu i w części budynku zalano wodą. Straż pożarna przybyła na miejsce pożaru nieco spóźniona gdyż obywatele na czas nie stawili koni do dyspozycji straży.

CEKCYN, pow. tucholski. (Z życia młodzieży). Jak już donosiliśmy, w Cekcynie założono Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej skupiające w sobie liczną młodzież Cekcyna, i okolicy.

Stowarzyszenie urządziło pod patronatem ks wik. Stryszyka i kierownika szkoły p. Wysockiego „Dzień św. Stanisława Kostki" Odegrano sztukę p. t: „Bernardetta" Całość uroczystości wypadła znakomicie. Przerwy urozmaicone były deklamacjami dzieci. Na zakończenie przemówił w serdecznych słowach patron ks proboszcz Jezierski. Odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono ten uroczysty wieczór.

KLONOWO, pow. tucholski. (Nowe placówki). Staraniem miejsc. kółka rolniczego założono tu mleczarnię, którą prowadzi p. Babiński. Również założono instytucję pożyczkową, kasę Stefczyka na Klonowo i Minikowo. Do zarządu wchodzą: pp. Władysław Wieczór, miejscowy wójt — przewodniczący, Jan Myk, sołtys — zastępca, Friese, oberżysta — kasjer, Ignacy Bąk — członek zarządu. Do Rady Nadzorczej wchodzą pp.: Franciszek Ostrowicki z Minikowa, Franciszek Nitka, Władysław Nowak, Paweł Pipowski, Władysław Talaśka i Jan Socha — wszyscy z Klonowa. — Nowo powstałym placówkom polskim „Szczęść Boże".

RACIĄŻ, pow. Tuchola. W niedzielę, dnia 21. ub. m. miało Tow Młodzieży pierwsze ostre strzelanie. O godz. 1 popoł. wyruszyło Towarzystwo pod przewodnictwem komendanta nauczyciela p. Zwiewki, oraz instruktora na strzelnicę która znajduje się 2 km. za wioską Udział w strzelaniu wzięło 40tu członków Wyniki strzelania były na ogół dość dobrze Najwięcej punktów osięgnął naucz. p. Zwiewka. Władzom wojskowym należy się szczere podziękowanie za udzielenie wszelkiej pomocy i wskazówek.

Grudziądz.

Osobiste. Prezesem zarządu Kasy Chorych wybrany został poseł Krzywiński z Grudziądza, jego zastępcą p Nowak, sekretarz Chrz. Związk. Zarobkowych.

Amatora cudzych rowerów przyłapała policja w osobie Józefa Bonina, który na poczcie skradł rower Alfonsa Ziółkowskiego.

Skonfiskowana sarna. Wskutek doniesienia nadleśniczego Karaszewskiego z Jaim skonfisk. policja w sklepie Klingenberga ubitą sarnę. Pozatem jest obecnie dla saren czas ochronny. Sarnę przekazano szpitalowi miejskiemu do spotrzebowania.

Zmniejszony dowóz mleka. Dowóz mleka obniżył się w ostatnim czasie znacznie, przeważnie wskutek panującej w okolicy pryszczycy wśród rogacizny to też nietylko podrożało mleko ale przedewszystkiem masło za które płaci się obecnie na rynku 2 80—3.20 zł

Rozsądna decyzja. Ministerstwo komunikacji w Warszawie zgodziło się na bezpłatny przejazd kolejowy artystów teatru grudziądzkiego oraz na bezpłatny przewóz dekoracji na linjach kolejowych w obrębie dyrekcji gdańskiej, poznańskiej i warszawskiej.

Tczew.

Wystawa gwiazdkowa. W niedzielę, dnia 28 ub. m. zaroiło się u nas w mieście, na rynku. Chodnik, przeważnie przy wystawach z zabawkami dla dzieci był tak zatarasowany, że o przejściu nie było mowy. Bazar Tczewski stworzył wystawę, istne arcydzieło sztuki dekoratorskiej, z prawem zwiedzenia takowej bezpłatnie od godziny 3 po południu do godziny 9 wieczór.

Wszystkie ubikacje były oświetlone wspaniale i atrakcji w postaci rozmaitych, w naturalnej wielkości czarodziejskich widziadeł z bajek naszych, taka moc, że nietylko dzieci wprowadzało to w oszołomienie, ale i starzy chętnie przyglądali się tej, prawdziwie syzyfowej pracy dekoratorskiej. Policja nasza, z powodu nadzwyczajnego napływu ciekawych, miała pole wykazania prawdziwie anielskiego spokoju i taktu, w utrzymaniu porządku i ładu, który rzeczywiście był do samego końca wystawy wzorowym.

Elektryczność na moście. Dotychczasowe światło gazowe na moście przez Wisłę, będzie, jako niedostateczne, zamienione na elektryczne. Zainstalowanych będzie 9 dużych lamp.

Awanturnicy nocni. W czwartek w nocy, czwórka rozgrzanych alkoholem krzykaczy, hulała na ulicach miasta tak niesfornie, że nie pozwalała spokojnym mieszkańcom spać. Policja niebawem się nimi zaopiekowała. Byli to ludzie z berlinek gdańskich, oczekujący na towar na brzegu Wisły.

Emigranci rosyjscy. W tych dniach ma do nas zawitać jakoby świetny zespół emigrantów rosyjskich, w postaci orkiestry mandolinistów. Orkiestra składa się z ośmiu osób i kapelmistrza p. Zołotnikowa.

Wystawa wyrobów kaszubskich przemysłu domowego. Wystawa ta mieścić się będzie w sali magistratu w Tczewie. Ze względów czysto narodowo gospodarczych, utrzymanie, zachowanie a nawet podniesienie sztuki ludowej kaszubskiej, spowodowały burmistrza Tczewa p. St. Wojczyńskiego do przyjęcia protektoratu nad tą ważną dla nas placówką narodową. Organizatorami tej wystawy są pp. Lewandowscy z Kościerzyny, znawcy ludowej sztuki kaszubskiej. Wystawa trwać będzie 3 dni, mianowicie 5, 6 i 7 bm.

Sejmik powiatowy. W piątek odbyło się w Starostwie posiedzenie Sejmiku powiatowego na powiat tczewski Przewodniczył p. starosta Dytkiewicz Protokół pisał sekretarz powiatowy p. Grzonka, jako aplikant był obecny na posiedzeniu p. Kühn, który został przydzielony do Starostwa przez Województwo do wyrobienia się w sprawach powiatowych. Po uczczeniu zgonu ś. p. dziekana dr. Czapli przez powstanie, zatwierdzono dodatkowy budżet na kwartał I. 1927 r., który po bardzo poważnych a rzeczowych debatach został przyjęty na sumę 114.649,29 zł.

Sprawa podatku dochodowego poruszyła członków mniejszości, którzy żądali wybrania do komisji dwóch swoich członków. Red. Kramuschke w bardzo obszernej replice chciał koniecznie przeforsować choćby jednego deputata, mianowicie p. Schreibera z Dąbrówki, kandydatura którego w tajnem głosowaniu kartkami, upadła. Kandydatami byli pp.: Kazimierz Brzozkowski z Miłobądzia, Teodor Pruszak z Pelplina, Edmund Kleina z Subków, — jako zastępcy Wiktor Zieliński z Dąbrówki, Teodor Anczykowski z Pelplina i Jan Hasse z Pomyj, którzy też wybrani zostali.

WĄBRZEŹNO. (Z Rady Miejskiej). Posiedzenie sobotnie zagaił p. prezes Grajewski, który odczytał protokół sprawozdawczy z działalności Kasy Miejskiej za rok 1925. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, przyczem r. Abramowicz zakwestjonował sprawę udzielenia absolutorjum zarządowi Kasy, motywując swe ustąpienie tem, że w roku 1925 obecny skład osobowy Rady jeszcze nie istniał. Sprawę tę wyjaśnił p. burmistrz Nałęcz i stwierdził, że wszelkie rachunki i dowody zgadzały się przy rewizji najzupełniej. Ostatecznie Rada przyjmuje sprawozdanie nie biorąc jednak odpowiedzialności za ewentualne braki.

W dyskusji zabierali głos pp. radni: Jezierski, Makowski, Grajewski, Abramowicz i Witek. W sprawie uchwalenia statutu etatów stanowisk służbowych dla pracowników gminy miejskiej Wąbrzeźno, zabrał głos p Makowski, proponując odłożenie sprawy — aby umożliwić radnym poznanie jej gruntowne. P Abramowicz stawiał wniosek o wypłacenie urzędnikom uchwaloen 15 procent, dodatku komunalnego. Wniosek ten większością głosów przyjęto i zatwierdzono W dalszym ciągu rozpatrywano sprawę opłat od t. zw automatów benzynowych (punkt 3) przyczem postanowiono pobierać od właścicieli wspomnianych automatów podatek w wysokości 100 zł. rocznie.

Wniosek p. Hajdla i Makowskiego proponujący obniżenie kar za zwłokę do wysokości ⅓ proc. większością głosów odrzucono, zatwierdzając wyż. wym. kary w wysokosci ½ procent. Również uchwalono wyasygnować sumę 100 zł. na przeprowadzenie kontroli środków żywnościowych. Prócz tego przyjęto i zatwierdzono uchwałę magistratu, dotyczącą wyasygnowania 100 zł. tytułem subwencji na zakup ubrań dziecięcych (punkt 7) oraz 30 zł. tytułem subwencji na cele L. O. P. P.

W dalszym ciągu obrad p. przewodniczący odczytał pismo p. wojewody, donoszące, że p. Gaszyński nie został zatwierdzony na stanowisko radcy Magistratu. Sprawę tę jednak postanowiono odłożyć do przyszłego posiedzenia Rady. Ostatni punkt obrad, t. j. sprawę p. Hajdla c/a Makowski, po krótkich debatach. postanowiono raz jeszcze odłożyć na wniosek p. Grajewskiego.

Poseł Adam Piotrowski w „Orędowniku“ poznańskim.

„Kurjer Poznański“ donosi, iż z dniem 1-ym grudnia poseł Adam Piotrowski wszedł w skład redakcji „Orędownika Wielkopolskiego“, którego redaktorem naczelnym jest p Tadeusz Powidzki.

Jak wiadomo, poseł Adam Piotrowski wystąpił swego czasu z Chadecji i wstąpił do endeckiego klubu sejmowego. Różni sprycіarze endeccy wiedząc, że nie wejdą ponownie do Sejmu, zapewniają sobie zawczasu posady w redakcjach. Oj, gdyby żył założyciel „Orędownika“ śp. dr. Roman Szymański! Gnałby batem faryzeuszy ludowych!

Handlarze żywym towarem wraz ze swoimi ofiarami przyłapani w Tczewie.

W nocy z 30 na 1 b. m. graniczna policja w Tczewie przychwyciła w Tczewie dwóch handlarzy żywym towarem. Nazwiska przychwyconych zbrodniarzy ze względu na toczące się dalsze śledztwo trzymane są w tajemnicy. Są to, jak słychać, żydzi z b. Kongresówki, którzy prawdopodobnie należą do większej szajki.

Najciekawszą rzeczą jest, że policji nagranicznej udało się przytrzymać nieszczęśliwe ofiary handlarzy żywym towarem. Jak się okazało, zbrodniarze wysłali dziewczęta, mimo ścisłej obserwacji poprzednim pociągiem via Gdańsk. Zanim zbrodniarze zostali zdemaskowani policja drogą wywiadu dowiedziała się o ekspedycji dziewcząt i wcześnie uwiadomiła policję gdańską, która w Pszczółkach ofiary niegodziwców zatrzymała. Przychwyconych żydów osadzono w areszcie. Śledztwo w toku.

Wiadomości z Torunia.

Teatr Miejski. W piątek, dnia 3 bm. „Warszawianka“ i stylowa komedja w 1 akcie Fredry p. t. „Odludki i poeta“.

W sobotę, dnia 4 bm. po raz ostatni, wieczorem „Moje Bobo“, amerykańska krotochwila H. May'a.

W niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 3,30 po południu „Kiliński“; wieczorem o godz. 7,30 „Sześć żon Jafeta“.

Wykrycie sprawców kradzieży rur ściekowych. Dnia 1 bm. wykryła policja sprawców kradzieży rur ściekowych, dokonanych na szkodę p. Rokickiej Franciszki i Szycowej Stanisławy Sprawcami kradzieży, jak się okazało, są małoletni chłopcy, niejacy S. J. lat 13, K. B. lat 16 i K B lat 11. Również ujawniona została paserka L. M., która nabyła od chłopców rury.

Wykrycie przemytnictwa. Od dłuższego czasu niejaki W. P. z Torunia uprawiał na większą skalę przemytnictwo wyrobów tytoniowych, które dzięki jego sprytowi uchodziło mu zawsze bezkarnie. Dopiero w ostatnich dniach zdołano go przytrzymać i ujawnić szkodliwą dla kraju działalność, za co pociągnięty zostanie do odpowiedzialności.

Aresztowania. Dnia 1 bm. doprowadzono do policji dwie osoby, poszukiwane przez sąd w Brodnicy i Krusinku.

Wykrycie oszustwa w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej. Przed paru dniami wykryto tu oszustwo w Pomorskiej Spółce Myśliwskiej, na sumę 500 zł.

Kradzież pościeli. Dnia 1 bm. skradziono z mieszkania Werba Edwarda 2 płaszcze damskie, kołnierz futrzany i rower, ogólnej wartości 600 zł.

Kradzież pościeli. Dnia 1 bm. skradziono Sokołowskiej Marji pościel, wartości 100 zł. Kradzieży dopuścił się niejaki L. J. z Torunia, którego policja ujęła i osadziła w areszcie. Pościel odebraną zwrócono poszkodowanej.

Proces o usiłowane zabójstwo.

Dnia 1 bm. przed trybunałem karnym w Toruniu odbył się proces głośnej sprawy napadu bandyckiego, dokonanego w lutym br. na ul. Torunia. Na ławie oskarżonych zasiadł młody i przystojny, bogaty w kronikę sądową, Karol Nowak, pochodzący z Łęczycy, oskarżony o napad bandycki i usiłowane zabójstwo ajenta policji śledczej.

Przewodniczył dr. Koszmasz, oskarżał prokurator Wiklawski, bronił z urzędu aplikant sądowy p Chmielarski

W lutym br. oskarżony wraz z swoim kolegą, bandyta, przybył do Torunia i zamieszkał w hotelu „Pod Modrym Fartuszkiem“. Na drugi dzień przenieśli się do hotelu „Pod Orłem“, gdzie kazali sobie przygotować kąpiel, przebrali się w nowe ubrania (stare ubranie kazali służącemu zniszczyć), czem wzbudzili swojem zachowaniem się, podejrzenie, jako ludzie „niepewni“. Służba hotelowa, tknięta jakimś przeczuciem, zawiadomiła o tem komendę policji, która też na skutek doniesień, wysłała, celem zbadania, ajenta p. Kosińskiego. Kiedy K. przybył do hotelu, spotkał bandytów w korytarzu, gdzie im się przedstawił i poprosił, aby się zatrzymali. W odpowiedzi na to, jeden z nich Nowak, wyciągnął rewolwer i dał 3 strzały do niego, z których jeden trafił w usta, tak, że kula przeszła obok kręgosłupa. Następnie bandyci wypadli na ulicę, gdzie również dali strzał do nadchodzącego policjanta, Wesołowskiego, którego ranili, i poczęli uciekać ulicą Szeroką, strzelając z rewolweru i wtedy zraniono p. Kranza. Z ul. Szerokiej wpadli w Łazienną, gdzie wsiedli na stojącą platformę, którą zdołali umknąć na Przedmieście Bydgoskie, ostrzeliwując się przytem przed pościgiem policji.

Jeden z nich, Nowak, wpadł w ręce policji dopiero w Piątku. Drugi znowu, oblężony przez policję, popełnił samobójstwo.

Oskarżony do winy się nie przyznaje i twierdzi, że nie miał zamiaru zabijać agenta, chciał go tylko nastraszyć. Dzięki tylko szamotaniu padł strzał, od którego raniony został agent. Bandyta, chociaż młody, jest bardzo sprytny w swojej obronie, z czego wnioskować można, że ma rutynę sądową.

Po przesłuchaniu pierwszego świadka, Kosińskiego oraz portiera hotelu „Pod Orłem“, sąd na wniosek prokuratora, udał się na miejsce napadu do hotelu, celem przeprowadzenia wizji lokalnej.

Dalsi świadkowie przesłuchiwani po wizji, zeznawają obciążająco przeciwko bandycie i potwierdzają winę oskarżonego. Zawezwani lekarze rzeczoznawcy, w osobach pp. dr. Dandelskiego i dr Stanisławskiego, zeznawali, że strzał nie mógł być przypadkowy, lecz rozmyślny.

Po zamknięciu postępowania dowodowego prokurator, wykazując winę oskarżonego, wnosi za usiłowane morderstwo na 15 lat ciężkiego więzienia i 10 lat pozbawienia praw. Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Nowaka na 15 lat więzienia, 10 lat pozbawienia praw i dozór policyjny.

Z X. posiedzenia pomorskiego sejmiku wojewódzkiego.

Dziesiąte posiedzenie pomorskiego sejmiku wojewódzkiego odbyło się w czwartek, dn. 2 grudnia w Toruniu, w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Ratuszu.

O godzinie 10 rano wicestarosta krajowy Zieliński wprowadził p. wojewodę Młodzianowskiego do sali obrad Przewodniczący dr. Dandelski z Torunia, marszałek zebrania otwiera posiedzenie, udzielając głosu p. wojewodzie.

P. woj. Młodzianowski w dłuższem przemówieniu zobrazował działalność sejmiku, a specjalnie wydziału, który poszedł po linji najwyższych oszczędności wykazując w sprawozdaniu budżetowem zniżkę 100 tys. złotych, co w tak trudnych warunkach uważa p. wojewoda za rzecz doniosłą. Nie poskąpił też nowy wojewoda pochwał, że **samorządy ziem zachodnich**, co zresztą sami dobrze oceniamy, **mogą służyć za wzór doskonałej organizacji i systematycznej, celowej pracy i to komu... kresom wschodnim.**

Po tak pięknym ukłonie p. wojewoda kończąc otworzył sejmik.

Dr. Dandelski dziękując za przemówienie i otwarcie sejmiku wyraził życzenie, aby w sprawach, dotyczących tak ważnego województwa dla całości państwa, jakiem jest woj. pomorskie, okazał tyle zrozumienia i troskliwości, czego dał cenne dowody poprzednik wojewoda Wachowiak.

Na porządku obrad znalazła się sprawa budżetu na r. 1927 i dodatkowo na I. kwartał r. 1928, który en bloc został przyjęty. W toku rozpraw wpłynął wniosek, aby z powodu wzrastającej ciągle drożyzny wypłacić urzędnikom, robotnikom, podlegającym samorządowi krajowemu **gratyfikacje w wysokości miesięcznej pensji.** Dr. St. Tempski (endek, oświadczył się przeciw wnioskowi o gratyfikację i był za wypłaceniem zapomogi w wysokości 50 proc **Wniosek Chrześc. Dem. i N.P.R.-u** o pełną gratyfikację przeszedł znakomitą większością głosów.

Ważnym punktem obrad była sprawa przekazania utrzymania dróg państwowych na poszczególne powiaty, celem decentralizacji (rozdzielenia). Powyższa myśl znalazła pełną większość zebranych, ponieważ utrzymywanie dróg przez poszczególne powiaty jest stanowczo racjonalniejsze, obniża znakomicie koszta, ułatwia dozór i pieczę. Ambicją naszą, jak się wyraził jeden z członków sejmiku p. Mikciński jest, abyśmy mieli **jaknajlepsze drogi na Pomorzu** i świecili przykładem innym.

Wicestarosta dr. Zieliński oznajmia zebranym przy omawianiu sprawy zakładów krajowych, że władze centralne po przeprowadzeniu lustracji tych zakładów, specjalnie **Kocborowa, który mieści 1600 chorych umysłowo,** uznały, iż zakłady te stoją na bardzo wysokim poziomie świetnie spełniają swoje zadanie i należy je brać za wzór. Uznając wzorową pracę tych zakładów władze centralne żądają, aby działalność ich rozszerzyć m. in. na Wejherowo, aby dawne zakłady wejherowskie powołać do życia. Wobec tego zarówno **urząd emigracyjny,** jak i **opieka nad dziećmi syberyjskiemi** i szkoła głuchoniemych w Wejherowie muszą opróżnić ubikacje b. zakładów wejherowskich. I tak opieka nad dziećmi będzie rozwiązana, urząd emigracyjny musi sam sobie radzić w wyszukaniu lokalu, natomiast **szkoła głuchoniemych ma być przeniesiona do Bydgoszczy.**

Kulminacyjnym punktem obrad był nagły wniosek, złożony do prezydjum przez członka sejmiku p. Romana Widźgowskiego i p. Leona Nowakowskiego **o przyłączenie miasta Bydgoszczy, wraz z nadnoteckimi powiatami do województwa pomorskiego.** Wniosek ten został przyjęty jako nagły, dyskusję odłożono pod koniec zebrania.

W dalszym ciągu obrad wydział krajowy został upoważniony do przeniesienia zakładu dla głuchoniemych do Bydgoszczy. Władze bydgoskie, jak słychać są zgodne na powyższą propozycję a sejmik tym wyraża, że władze centralne winne jaknajspieszniej przeprowadzić przyłączenie Bydgoszczy do Pomorza, jako konieczność życiową.

Po załatwieniu licznych spraw drobniejszych, których streszczać nie będziemy jako nie obchodzące ogółu, marszałek dr. Dandelski odczytał nagłe wnioski, których nagłość uchwalono jednozgodnie i poruczono je wydziałowi krajowemu do wykonania.

Posiedzenie trwa dalej... **Rys.**

Polski handel zagraniczny.

Biorąc pod uwagę okres 8 miesięczny br., otrzymamy następujący obraz polskiego handlu zagranicznego:

1926 r.	Przywóz	Wywóz	Saldo
	w tysiącach	złotych	w złocie
styczeń	47 265	109.160	plus 61 895
luty	47.829	80 723	„ 42 894
marzec	72 876	88 231	„ 15 355
kwiecień	68.194	93 831	„ 25 637
maj	52 252	89 705	„ 37 453
czerwiec	63.482	102 867	„ 39 385
lipiec	65.862	120 978	„ 55 116
sierpień	92.134	128 557	„ 36 4.3
ogółem styczeń-sierpień	509.894	824 052	plus 314 158

Drzazgi.

W poniedziałek, 29 ub. m. odbyło się w kościele św. Jana w Toruniu żałobne nabożeństwo za dusze poległych w Powstaniu Listopadowem.

Związek Towarzystw w Toruniu, który zajął się urządzeniem upamiętnienia tej rocznicy narodowej, zaprosił na nabożeństwo specjalnemi pismami przedstawicieli wszystkich władz i urzędów cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, szkół, towarzystw, organizacyj, cechów i wszystkich mieszkańców narodowości polskiej, którym nie są obojętne sprawy narodowe. Właściwie zawiadomienie w prasie o odbyć się mającem nabożeństwie, powinno wystarczyć — zapraszać na nabożeństwo nie powinno się, gdyż obowiązkiem każdego prawego Polaka było zjawić się w kościele. Związek Towarzystw zrobił jednak to ustępstwo po raz ostatni, że zaproszenia podobne rozesłał.

I cóż się okazało: Kościół był prawie pusty.

Panów przedstawicieli było bardzo mało a szerszej publiczności jeszcze mniej.

Dlaczego?

Czy dlatego, że nabożeństwo odbyło się o godzinie 8 rano. Czy dlatego, że zapraszał Zw. Towarzystw a nie kto inny? Czy dlatego, że nabożeństwo odbyło się w kościele św. Jana, a nie w innym? Czy też dlatego, że zupełnie obojętne są nam sprawy narodowe.

* * *

— **Protekcyjki.** W Izbie Kontroli Rachunkowej Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy pracuje obok p. Świderskiego, urzędnika IX. kategorji także żona jego p Wanda Świderska. W normalnych czasach nie miałby nikt przeciwko temu, jednak trudno pogodzić się z podobnym faktem w czasie, gdy redukuje się **jedynych żywicieli rodziny.** Pani W. Ś. cieszy się widocznie poważną protekcją, skoro, przeniesiona raz już do urzędu pocztowego, gdzie jej się widocznie nie podobało, wróciła znowu na pierwotne stanowisko do męża.

— **Czy to potrzebne?** Piszą nam: Niesłusznie żalą się niektórzy rodacy nasi z innych dzielnic na uprzedzenie, które rzekomo żywi do nich ludność tutejsza. Uprzedzenia pierwotnie nie było wcale, a przeciwnie gorąco i szczerze ludność ta witała przybywających rodaków z innych dzielnic, bo wzmacniali żywioł polski w naszych stronach. Jeżeli niebawem objawiły się uprzedzenia dzielnicowe, to zaiste nie z winy ludności tubylczej, która jednak nie mogła zrozumieć, że zaczęto ją traktować jako **obywateli niższego rzędu.** Ludziska mówili sobie: Zmieniliśmy jedną okupację na drugą. Wróg nas szanował, choć nas uciskał, a swoi nami pomiatają.

Z czasem rozgoryczenie stało się coraz większe, zwłaszcza dla tego że w urzędach, gdzie osiadł ktoś z napływowych rodaków, usuwano systematycznie ludzi tutejszych, a sprowadzano „swoich“. **Nawet posady stróżów** rezerwowano dla „swoich“. Dowodem **Bank Gospodarstwa Krajowego,** który jest prawie całkowicie wolny od żywiołu tutejszego, od najwyższego urzędnika aż do stenotypistki i — stróża, którego z Małopolski sprowadził. Podobnie postąpił **bydgoski oddział Banku Polskiego,** który widocznie w tutejszej dzielnicy nie znalazł człowieka odpowiedniego na stróża. I tak się dzieje wszędzie na każdym kroku widzimy upośledzenie tubylczej ludności, która przecierpiała dosyć pod Prusakami i nie ma ochoty pozwolić by swoi tak samo z nią postępowali.

Niechęć do rodaków z innych dzielnic zaczęła powoli łagodnieć i zanikać ale postępowanie podobne, o jakiem powyżej mowa, może ją na nowo wywołać i spotęgować. Dla tego proszę zainteresowanych, aby zbytnio nie okazywali, że na ziemiach zachodnich uważają się za „kulturtregerów“ względnie okupantów, bo to drażni i wywołuje nastroje niepożądane dla polskości, a również dla państwa które wymaga, aby polskość była tu możliwie zwarta.

Tutejszy.

Przypominamy o **wspólnem zebraniu katolickich towarzystw Robotników Polskich**, mającem się odbyć w **tę niedzielę** o godzinie 4 ½ po południu w sali „Ogniska“ przy ulicy Jagiellońskiej.

Referaty wygłoszą:

1) **Ks. dr. Mirek**, na temat: „Bezrobocie, jego przyczyny i środki zaradcze“.

2) **Ks. Michałowicz**, sekr. jen. Związku z Poznania o „Wrogach robotnika polskiego“.

Goście wprowadzeni przez członków mile widziani.

Członkowie poszczególnych zarządów zbiorą się godzinę wcześniej celem omówienia pewnych spraw organizacyjnych.

Jan Cywiński, prezes okr.

KRONIKA

Bydgoszcz, piątek dnia 3. grudnia 1926.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Franciszka Ks.
Jutro w sobotę Barbary.
Wschód słońca o godzinie 7.52.
Zachód słońca o godzinie 3.47.

DYŻUR NOCNY W APTEKACH.

Od poniedziałku 29 bm. do poniedziałku 6. XII 26. dyżurują następujące apteki:

1) Apteka Centralna ul. Gdańska.
2) Apteka pod Lwem, Okole.

Wypożyczalnia Książek Lektora ul. Gdańska 141, otwarta codziennie od 8 do 6.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w piątek premjera niezwykle interesującej baśni fantastycznej Henryka Zbierzchowskiego **„Serce matki“** albo **„Przygody Tomcia Palucha“**. Utwór ten jest bajką napisaną specjalnie dla dzieci i młodzieży, bajką jednak tak barwną, że ściągać będzie niewątpliwie tłumy starszych, żądnych pięknego widowiska, okraszonego muzyką i tańcami. Nową wystawę dekoracyjną przygotował R. Czaplicki. Tańce pomysłu J. Fabiana w wykonaniu primabaleriny Popielewskiej, baletmistrza J. Fabiana i szkoły baletowej. Efekta świetlne p. F. Jeżewskiego. Część muzyczną prowadzi kapelmistrz Dawidowicz. Bajkę wyposażono ponadto w efektowne akcesorja jak: oryginalnego smoka, takież buty siedmiomilowe. Role główne grają pp.: Morozowiczowa, Andrzejewska Zahorska, Piekarczykówna, Zastrzeżyńska, Klimaszewski, Zastrzeżyński, Baczyński Strzelecki i inni. Udział w bajce biorą również nieletni aktorzy wyuczeni przez Czesława Strzeleckiego, który sztukę reżyserował. Premjerę zaszczyci swoją obecnością znakomity autor, który przybywa w towarzystwie przyjaciół ze świata literackiego ze Lwowa. Zainteresowanie wprost wyjątkowe. Pozostała niewielka ilość biletów jest do nabycia w kasie teatru od godz. 10. rano bez przerwy.

W sobotę o godz. 4. popoł. **„Przygody Tomcia Palucha“** (ceny najniższe) wieczór zaś o godz. 8. **„Zaczarowane koło“** L. Rydla.

W niedzielę o godz. 4. **„Lalka“**, wieczorem **„Dzikus“**.

— **Nareszcie mróz!** Po jesieni, która więcej miała litości nad znękaną ludzkością, niż wszyscy filantropi świata, zawitała dziś nareszcie zima, bez śniegu na razie, ale zato z siedmiostopniowym suchym mrozem.

Kto ma jaki taki opał w zapasie ten powitał ją przyjaźnie i życzliwie. Ale kto, aby się zagrzać musi po chróst do lasu biegać albo w nocy sąsiedzkie płoty rozbierać ten przyjął ją gorzej psa.

Pogodozgadywacze nasi (niby tzw. meteorologowie) zapewniają, że zima już nie zelży tylko utrzyma się, a do Mikołaja nawiedzi nas jeszcze puszystym śniegiem, który swoją drogą by się przydał, jako ciepła kołdra na oziminy.

— **Do Francji wysyłka ludzi wstrzymana.** Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Bydgoszczy komunikuje, że transport górników do Francji, naznaczony na dzień 6. grudnia został odwołany.

— **Rekolekcje dla matek Fary.** Rekolekcje dla matek odbędą się w sobotę, niedzielę poniedziałek i wtorek od 4—7 grudnia w następującym porządku: w sobotę poniedziałek i wtorek nauki o godz. 7 wieczorem w niedzielę zaś zaraz po nieszporach. We wtorek 7 grudnia o godz. 5 po południu w Farze spowiedź św., a w święto Matki Boskiej Niepokalanego Poczęcia o godz. 8-mej msza św. i wspólna komunja święta.

— **Otwarcie kuchni ludowej.** W ub. środę w godzinach południowych otwarto kuchnię ludową w Bydgoszczy przy ul. Grodzkiej. Na otwarciu byli obecni: prezydent miasta dr. Śliwiński kilku członków magistratu przedstawiciele kupiectwa, wojskowości. Oprowadzał po znakomicie ulepszonej kuchni radcą Kocerka, dyr. Czarnecki oraz pp. Langner i Rybarczyk, którzy też udzielali wyjaśnień. Przewidziane jest 2000 obiadów dziennie. Podział potraw w tygodniu jest następujący: w niedzielę i święta grochówka w poniedziałek — kasza we wtorek — ryż, w środę, fasola, w czwartek — pęczak, w piątek — płatki owsiane, w sobotę — brukiew.

— **Czy niema ludzi litościwych w naszem mieście?** Założona przed niedawnym czasem „Opieka Dworcowa“ mogłaby już rozpocząć swą tak bardzo pożyteczną działalność lecz dotychczas niema jeszcze mieszkania. Potrzeba 3—4 pokoi z kuchnią w pobliżu dworca. Czyż w Bydgoszczy nie znajdzie się właściciel domu, któryby wynajął mieszkanie dla tak potrzebnej placówki? Zgłoszenia prosimy kierować do p. Stobieckiej, Stary Rynek 3.

— **Wieczornica na Bielawkach.** Towarzystwo śpiewu „Odrodzenie“ zaprasza na wieczornicę ku czci pieśni w niedzielę, 5-go bm. w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej nr. 76. Program obejmuje występy chóru występy solowe i przedstawienie amatorskie: 3-aktowy dramat pt. „Błogosławieństwo matki“ i komedję w jednym akcie „Rysia w Krynicy“. Wieczornicę urządza towarzystwo na zakup nut i upiększenie pasterki. Początek o godz. 6-tej wiecz. Dla dzieci o godz. 2 po poł.

— **Szkolne przedstawienia kinowe.** Szkoła Wydziałowa Męska urządza od piątku 3 bm. począwszy przedstawienia kinowe z następującym programem: 1) film Pireneje 2) film miasto Łowicz, 3) film Prawa droga — obraz w 5 aktach o treści ściśle naukowej i wychowawczej.

Porządek zwiedzania:

W piątek o godz. 3.30 Wilczak, Okole, Dąbrowskiego Leszczyńskiego, Nowodworska Rupienice i przedmieście.

W piątek o 5.30 Św. Trójcy, Piramowicza i II. kl. wydz. męskiej.

W sobotę o g. 3. Św. Jana, Sienkiewicza Dworcowa, Bielawki i III. kl. wydz. męskiej.

W niedzielę o godz. 3.30: Wydz. żeńska i IV klasa wydz. męskiej.

W niedzielę o 5.30: Szkoły średnie i reszta klas wydz. męskiej.

Z Rady Miejskiej.

Na porządku dziennym czwartkowego posiedzenia Rady Miejskiej w dniu 2 b. m. znalazła się sprawa wyboru członków i zastępców komisji podatkowo szacunkowej. Jako członkowie tej komisji wybrani zostali: 1) Górzyński 2) Lonatowski (kontrkandydaci: Maciejewski i Lakner), 3) Kocerka, 4) Dr. Kantak (kontrkandydat dr. Szymanowski), 5) Rehbein, 6) Baranowski. Jako zastępcy do komisji weszli pp.: 1) St. Goncarzewicz 2) Błaszak, 3) Zawitaj, 4) Jagła (kandydatury p. Kurlanda i Jankowskiego upadły) 5) Loerke, 6) Zieliński.

Sprawę wypłacenia firmie Siemens 650 zł. za reperacje generalnego włącznika przy sygnalizacji straży pożarnej odesłano do rozpatrzenia komisji specjalnej, złożonej z pp.: Sokołowskiego, dr Wdziękońskiego i Lonatowskiego. Przy tej sposobności radni jaknajenergiczniej zaprotestowali aby podobne prace wykonywały przedsiębiorstwa zagraniczne, z pominięciem krajowych firm. Podobną pracę zresztą mogłoby uskutecznić miejscowe przedsiębiorstwo.

Dłuższą dyskusję wywołała powtórnie **sprawa instalacji gazowych, wykonywanych przez gazownię** jako jedyny monopol na instalacyjne prace. Olbrzymia większość radnych była przeciwna monopolowi, jaki stara się wprowadzić gazownia, ze szkodą dla rzemiosła.

Wybrano komisję uzgadniającą złożoną z p. Rybczyńskiego, Piotrowskiego, Sokołowskiego, Spitzera i Lewandowicza, której przekazano powyższą sprawę.

Wniosek o obniżenie podatku od widowisk kinematograficznych do 30 proc. odrzcono. Uchwalono 2500 zł na inwestycje w gmachu Muzeum miejskiego, jak również wyasygnowano potrzebną sumę na postawienie dwóch nowych pieców w pracowni bakterjologicznej.

Radni apelowali do Magistratu, aby przy podziale mieszkań uwzględniał tych, którzy są bez mieszkań. W sprawie czynszu, prezydent miasta dr. Śliwiński oświadczył się, że na Magistracie będzie dążył do obniżenia stawki komornego.

W dalszym ciągu apelowano do Magistratu aby pomyślał **o zatrudnieniu bezrobotnych**, aby tym którzy nie pobierają zasiłku rządowego wypłacił zapomogę aby pomyślał o przydzieleniu bezpłatnej racji żywnościowych w naturze. Nad temi sprawami nie debatowano. Przesłano je do Magistratu, celem rozpatrzenia.

Dziś premjera Zbierzchowskiego!

Dziś, w piątek ujrzymy na scenie Teatru Miejskiego rozrzewniającą baśń naszego barda Zbierzchowskiego, który równocześnie pierwszy raz przyjechał do Bydgoszczy, aby zobaczyć miasto, z którem łączy go tyle duchowych węzłów!

„Serce matki czyli Tomcio Paluch“.

nie jest bajką dla dzieci tylko. Tkwi w niej głęboki sens, tak zwany morał, dowodzący, że wiara w swe siły i w swoje posłannictwo z najcięższych terminów i słabego nawet człowieka wyratować może.

Baśń tę udramatyzował Zbierzchowski w sposób jemu właściwy, pięknym i jędrnym językiem. Że dyrekcja Teatru dała mu ze swej strony nadzwyczajną oprawę, o tem chyba nie potrzebujemy naszych Czytelników zapewniać.

To też dzisiejsza premjera zapowiada się jako niezwykły wypadek na duchowym terenie naszego miasta.

Obchód rocznicy listopadowego powstania w 61 pp.

W szeregu licznych uroczystości listopadowych na osobną wzmiankę zasługuje obchód, urządzony w Resursie Kupieckiej przez korpus oficerski 61 pp. dla żołnierzy tegoż pułku. Obchód ten, to dowód troski pułk. Waśkiewicza jako dowódcy pułku 61 pp i jego oficerów, o pielęgnowanie uczuć wiernopaństwowych u żołnierzy, oraz o rozwój ich kultury umysłowej. Obszerna sala Resursy Kupieckiej wypełniła się w ub. poniedziałek licznym zastępem żołnierzy po same brzegi honorowe zaś miejsca tuż przed sceną zajęli oficerowie z p. generałem Thommeé na czele oraz zaproszeni goście ze sfer cywilnych.

Program obchodu zagaił stosownem przemówieniem por. Węgrzyn. Przemówił krótko jędrnie i treściwie jak do żołnierzy potrzeba, by ich dłuższemi tyradami nie znużyć, poczem nastąpiły atrakcje artystyczne, na które się złożyły piękne produkcje doskonałej orkiestry pułkowej, wykonane sprawnie pod batutą por. Dawidowicza, jako kapelmistrza pułkowego. P. kapitanowa Gąsiorkowa mile brzmiącym swoim sopranem odśpiewała bardzo pięknie przy subtelnym akompanjamencie kpt. Mroczkowskiego szereg pieśni, za które Szan. wykonawczynię hucznie oklaskiwano. Miłą niespodziankę stanowił kwintet fortepjanowy złożony z pp. kpt. Mroczkowskiego, kpt. Gromadzkiego por. Krzemińskiego i chor. Masełkowskiego. Zespół ten przy współudziale czelisty p. Zimmermanna odegrał artystycznie jedną z kompozycji Czajkowskiego oraz „Preludjum“ A-dur Chopina. Deklamacje wykonali z uczuciem i pewną swadą żołnierze Kolasiński i Redlarski. Zaproszony chór „Moniuszko“ odśpiewał w sposób nadzwyczaj sprawny i z dużem poczuciem artystycznego smaku potężny „Hymn Rzeczypospolitej, oraz marsza „Do broni“; obie te kompozycje Nowowiejskiego wykonane pod batutą p. Fr. Masłowskiego zasłużonego dyrygenta tego towarzystwa zrobiły na słuchaczach duże i głębokie wrażenie a gromkie oklaski, jakimi dyrygenta i wykonawców obsypano, były zasłużoną nagrodą dla nich.

Fragment dramatyczny z Wyspiańskiego „Nocy listopadowej“ odegrany scenicznie przez grono amatorów ze sfer oficerskich 61. p. p., był trafnie dobranem uzupełnieniem programu tej podniosłej uroczystości. Całość tego obchodu wzbudziła u żołnierzy pożądany podniosły nastrój. Obchód ten był dowodem szczerej troskliwości i pilnej pracy nad duchową stroną żołnierza.

Stary Zrzęda.

Wieczornica listopadowa w szkole im. Dąbrowskiego.

Mile spędzili wieczór rodzice, goście i dziatwa, na obchodzie listopadowym urządzonym przez grono nauczycielskie szkoły im. Dąbrowskiego na Szwederowie z kierownikiem szkoły rektorem Bazylim na czele.

Program obchodu był nadzwyczaj urozmaicony. Chór szkolny odśpiewał w pierwszej części programu: „Ojcze z Niebios“, „Bartoszu, Bartoszu“, „Jeszcze Polska nie zginęła“, „Marsz Księcia Józefa“ „Bracia do boju“, „Oto dziś dzień krwi i chwały“, „Bracia rocznica“ i „Hej strzelcy wraz“. O powstaniu listopadowem mówił bardzo obszernie nauczyciel p. Ciszewski. Wiersz pod tytułem „Nocleg“ Mickiewicza wypowiedział poprawnie uczeń Staniewski. Janina Woźniakówna zadeklamowała „Śmierć pułkownika“. Bardzo dobrze wypadł żywy obraz przedstawiający kosynierów i żołnierzy niepodległej Polski. Pośrodku młodzi harcerze trzymali orła białego. W chwili odsłonięcia kurtyny chór za sceną odśpiewał „Rotę“.

W drugiej części programu odegrało siedmioro dzieci obrazek sceniczny w 1 akcie p. t.: „Garbusek“. Uczennica Berżanka deklamowała „Gęsiarkę“. „Krakowiaka“ odśpiewali Pasiński i Duńczykówna, a „Praczkę“ odśpiewały Burdzińska i Kriegerówna. Bardzo ładny monolog wygłosił uczeń Woźniak.

Całość programu, z którego składała się wieczornica listopadowa, przedstawiała się bardzo zajmująco, a wykonanie poszczególnych części programu było bez zarzutu, co w dużej mierze zawdzięczać należy pp. Świetlikównie i Basiównie, za wyreżyserowanie sztuczki, i nauczenie dzieci deklamacji, a także pp. Połońskiej i Thierlinżance za podjęcie się uszycia kostjumów.

— **Nowi radcy magistratu.** Na tajnem posiedzeniu Rady Miejskiej odbyły się wczoraj wybory nowych radców honorowych.

Na miejsce radcy Kaszubowskiego wszedł kandydat klubu radzieckiego N. P. R. p. **Stryszyk**, zaś na miejsce r. Sentkowskiego wybrano ponownie kandydata niemców, adwokata **Spitzera.**

W sprawie gratyfikacji dla pracowników miejskich po krótkiej dyskusji postanowiono do już raz uchwalonych 50 proc. na poprzedniem posiedzeniu dołączyć jeszcze 30 proc. W łącznej sumie gratyfikacja wynosić będzie nie 80 proc. mies. pensji, lecz 100 proc., ponieważ 20 proc. już wypłacono urzędnikom.

— **Święto Matki.** Bractwo matek różańcowych przy kościele farnym urządza dnia 8 grudnia w salach Resursy Kupieckiej Święto Matki, na które złoży się słowo wstępne ks. prałata Malczewskiego, śpiewy, deklamacje, przedstawienie itd. Program szczegółowy podamy w jednym z następnych numerów.

Dwustu dwuch żydów w jednym roku

osedliło się w Bydgoszczy, jak to wykazuje podana przez nas wczoraj statystyka ludności m. Bydgoszczy. Jestto objaw wysoce niepokojący i stanowiący poważne ostrzeżenie dla ludności chrześcijańskiej. Niedawno znowu osiedlił się żyd z Nalewek przy ulicy Batorego nr. 2, gdzie nabył skład od Polaka i założył handel pod firmą „Wygoda“.

Czas najwyższy, żeby kwestją żydowską zająć się energiczniej, a w pierwszym rzędzie uczynić to powinny organizacje rzemieślnicze i kupieckie. Niech społeczeństwu otworzą oczy na grożące mu niebezpieczeństwo, **bo każdy żyd to filar wszelkiego przewrotu.**

Zanosi się na to, że **napór żydowski się wzmoże.** Oto bowiem z żydowskiego miesięcznika „Walka“ dowiadujemy się, **że kolonizacja żydowska w Palestynie robi plajtę, a większość żydów, którym się w Palestynie nie podoba, powraca do Polski.** Tak przyznaje autor odnośnego artykułu prof. Hersch. Obawiać się należy, że pejsata hołota, która w Palestynie nie znalazła pola do „geszeftów“, walić się do nas będzie drzwiami i oknami.

Społeczeństwo ma obowiązek — w interesie własnego zdrowia moralnego gdyż żydzi są niby zaraza — zawczasu sypać wały ochronne przeciw niebezpiecznemu wrogowi. Takim wałem będzie przedewszystkiem kupowanie u swoich w myśl wypróbowanego hasła: **„swój do swego!“**

Z życia urzędników miejskich.

Na wczorajszem zebraniu Stowarzyszenia Urzędników Miejskich, które się odbyło w „Ognisku" pod przewodnictwem prezesa dyrektora Czarneckiego, omawiano długo i szeroko sprawę tak zwanej trzynastej pensji. Właściwie dlaczego to się ma nazywać trzynastą pensją, skoro urzędnicy miejscy mają dostać tylko 80 % i to zasadniczych poborów, bez dodatku komunalnego, to doprawdy, trudno zrozumieć. Inne miasta, jak Poznań, Grudziądz, Toruń urzędnikom miejskim, prócz pensji zasadniczej wypłacają także dodatek komunalny w wysokości od 30 proc. do 50 procent. Urzędnicy magistratu miasta Bydgoszczy w porównaniu do innych miast są w tym wypadku bardzo pokrzywdzeni, gdyż otrzymują tylko 15 %. Sprawę tę skierowano do pana ministra spraw wewnętrznych z prośbą o zrównanie Bydgoszczy pod względem dodatku komunalnego z innemi miastami. Ponieważ na prośbę powyższą ministerstwo dotychczas nie odpowiedziało, zarząd stowarzyszenia urzędników miejskich zwrócił się do Głównego Zarządu, by tenże poczynił u władz centralnych starania o przyspieszenie załatwienia tej sprawy.

By choć w części przyczynić się do ufundowania pomnika wielkiego pisarza Henryka Sienkiewicza, zebrani na wniosek prezesa Czarneckiego postanowili zakupić jedną cegiełkę. Fundusz na ten cel zebrany będzie w drodze dobrowolnych składek. O ile zebrana kwota przekroczy 100 złotych, potrzebnych na zakup cegiełki, to zarząd dołoży z kasy własnej potrzebną sumę do zakupu drugiej.

Jak zarząd stowarzyszenia dba o swoich członków to dowodem że koledze Maksymilianowi Krausemu, urzędnikowi gazowni miejskiej z racji jego 25-cioletniej pracy urzędniczej wręczył prezes Czarnecki imieniem stowarzyszenia upominek w kwocie 200 złotych wraz z serdecznemi życzeniami.

W końcu zebrania omawiano program zabawy koleżeńskiej, która odbędzie się dnia 1-go stycznia 1927 roku w sali resursy kupieckiej i termin rocznego walnego zebrania. Odbędzie się ono w styczniu, a datę wyznaczy zarząd.

— **Fałszerz weksli.** Ujęto za fałszowanie weksli na nazwisko pani Małgorzaty Goralskiej Bydgoszczy, ul. Szpitalna 9, bezdomnego Romana Kaźmierczaka lat 24, stolarza, ur. w Kcyni. Uprasza się wszystkich, którzyby posiadali dalsze fałszowane przez Kaźmierczaka weksle, by zgłaszali się w policji.

— **Znów kradzież mieszkaniowa.** Dnia wczorajszego między godziną 9—13 włamali się złodzieje do mieszkania p. Jabłońskiej Janiny (Gamma 154) i skradli 3 metry kamgaru ubraniowego i sukna, wartości 200 zł.

— **Ujęto:** 1 poszukiwanego przez policję, 1 pijaka, 1 kobietę za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych.

PROGRAM W KINACH.

Kurjer Carski był wczoraj na ustach każdego Bydgoszczanina i tego co szedł do kina „Kristal" na powyższą premjerę i takiego, który wracał z przedstawienia, wyrażając się znajwyższem uznaniem o filmie. Obudził również ten obroz zainteresowanie wśród szerszych kół miłośników kina, to też powodzenie dramatu było zgóry przewidziane. Wyświetla się narazie pierwszą serję, gdyż obie o 20 aktach byłoby niemożliwością fizyczną. Natomiast jest nadprogram z wesołą komedją.

— **Czerwony błazen.** W odradzającej się ojczyźnie naszej powstało wiele nowych gałęzi przemysłu, które z różnych względów pod zaborczymi rządami nie mogły być inicjowane albo rozwijać się dostatecznie, przez czynione niekiedy trudności ze strony władz wrogich wszystkiemu co polskie. Między innemi gałęziami nowej twórczości powstał też przemysł filmowy i oto przy skromnych środkach technicznych tworzy się rzeczy dorównujące zagranicy, mającej wieloletnie w tym kierunku doświadczenie, a nawet, w co wątpić nam nie wolno, prześcigniemy różnych „maistrów" niemieckich, amerykańskich, duńskich, gdyż posiadamy przeogromne zasoby dobrej woli i siły żywotnej do pracy w wolnej Polsce. Chcesz się przekonać, czytelniku, o wartości naszych słów?... pójdź do kina „Nowości", gdzie obecnie wyświetla się obraz p. t. „Czerwony błazen" wytwórni rodzimej z aktorami polskimi w głównych rolach, nagrany świetnie a pod względem technicznym dorównuje on wszystkim obrazom, importowanym od naszych sąsiadów z zachodu. Obraz ten to jest widomy znak wysiłku sił własnych bez pomocy obcych talentów ani kapitałów. Chociaż to są początki zaledwie naszej twórczości filmowej, ale pewne już daje podstawy do rozwoju dziedziny kinematografji na własnem polu obszernem i niewyczerpanem.

— **„Banda krwawego Jima"** pod powyższym tytułem wyświetla **kino „Corso"** film z życia cowboyów amerykańskich, w roli głównej Jack Hoxie, prócz tego arcywesoła komedja p. t. „Haroldek na drapaczu nieba". Na scenie duet Kornelli, tresura psów foxterrierów, fenomen 20. wieku, pies, który odgaduje zadania matematyczne na żądanie publiczności.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

O. P. N. Sokół V. Schadzka informacyjna jutro o godz. 7 wiecz. w Domu Katolickim (Miedza 2). Bardzo ważne sprawy. Sympatycy sportu mile widziani.

Bydgoski Klub Kolarzy. Miesięczne zebranie w poniedziałek, 3 bm. o 8 wiecz. w Restauracji Centralnej przy ul. Dworcowej narożnik Śniadeckich.

Tow. Ośw. Relig. pod opieką św. Ignacego oraz koło śpiewu „Chopin" przystępuje w niedzielę, 5 bm., o 9 rano do wspólnej komunji św. w kościele św. Trójcy.

Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz". zebranie komisji gwiazdkowej w sobotę o 6-tej wiecz. w lokalu p. Bäckera, a o 7 zebranie zarządu. Plenarne zebranie w poniedziałek o 7. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

Sokół VIII., Rupienica. Zebranie plenarne w sobotę, 4 bm. o godz. 19 w Strzelnicy. Na porządku dziennym ważne sprawy. Każdy członek winien być obecny. Uprasza się członków o zapłacenie zaległych składek, gdyż w dniu 1-go stycznia wysyła T-wo raport do wyżych władz sokolich i członków zalegających dłuższy czas ze składkami nie będzie mogło podać jako członków.

Baczność H. K. S., Sekcja piłki nożnej. Dziś, t. j. w piatek, dnia 3 bm. odbędzie się schadzka informacyjna I. i II. drużyny w sekretarjacie przy ul. Jana Kazimierza 3, II ptr. Obecność wszystkich członków konieczna. Sprawa niedzielnych zawodów z K. S. „Brdą".

„Monsalvat" sekcja sportowa. Dziś, w piątek, 3 grudnia o godz. 7 wiecz. odbędą się ćwiczenia w kasynie, komplet konieczny.

Tow. Młodzieży „Monsalvat". Lekcja śpiewu w niedzielę, 5 grudnia o godz. 3 u p. Kleina, ul. Toruńska 157.

K. S. A. „Siła". Miesięczne zebranie w niedzielę, 5 bm. o godz. 10 w lokalu kol. Szafińskiego, ul. Hetmańska 20.

Związek Pracodawców zawodu krawieckiego w Bydgoszczy. Zebranie miesięczne odbędzie się w poniedziałek, dn. 6 bm. wiecz. o godz. 8 w lokalu p. Luckwalda, Jagiellońska 9. Na porządku obrad wykład.

Tow. Czeladzi Kat. W niedzielę, o godz. 6 5-ta rocznica poświęcenia Domu Czeladzi połączona z obchodem listopadowym. W niedzielę o 8 rano wspólna komunja św w kościele farnym. Obowiązkiem tow. jest stawić się w komplecie.

Zebranie miesięczne Tow. Rzemieślników Polsk.-Kat. odbędzie się w niedzielę, dnia 5 bm. o godz. 4 popoł. na salce przy kościele św. Trójcy.

Związek Pracowników Kupieckich. Schadzka koleżeńska w Sekretarjacie przy ul. Mazowieckiej 43. Początek o godz. 4-tej.

Tow. Młodzieży „Patria". Zebranie plenarne dziś, w piątek o 8 wiecz. w sali p. Mellera, pl. Piastowski. Na porządku dziennym bardzo interesujące sprawy.

Polskie Zjednoczenie drobnych Kupców w Bydgoszczy. Miesięczne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 5 grudnia br. o godz. 4 popoł. w sali p. Mellera, pl. Piastowski nr. 2.

Stow. Kobiet „Jutrzenka". Zebranie zarządu, starszych i komisji gwiazdkowej odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 grudnia o godz. 6 wiecz. w salce parafjalnej. Na tem zebraniu powinny Starsze podać spis najbiedniejszych członków.

K. S. „Polonja" oddział Młodzieży. Plenarne zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę, dnia 4 grudnia br. o godzinie 7,30 w pokoju klubowym Resursy Kupieckiej, przy ul. Jagiellońskiej 25.

Podoficerowie rezerwy. W piątek, 10 grudnia br. o godz. 7,30 wiecz. odbędzie się w Strzelnicy roczne walne zebranie koła, z bardzo obszernym porządkiem obrad.

Tow. Uczniów Kupieckich. W piątek, dnia 3 grudnia odbędzie się plenarne zebranie w sali Resursy Kupieckiej o godz. 8 wiecz. Na porządku dziennym ważne sprawy.

Zebranie filji budowlanej Z. Z. P. odbędzie się w sobotę, dn. 4 grudnia wiecz. o godz. 6 na sali p. Mellera przy pl. Piastowskim (3 Maj).

Ceduła urzędowa
z dnia 2 grudnia 1926 roku.

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytowy —6,65 (za 1 dolar)
6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytowy 16,40 — (za 1 ctr mtr.)
5% Pożyczka konwersyjna $0{,}49^1/_2$ (za 1 złoty).

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1 akcję).

Cegielski H. I—em	—14,00
Hartwig Kantorowicz I—II em.	4,00
Młyn Ziemiański I em	1,40
Papiernia Bydgoszcz I—IV m.	—0,35
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,50
Unja" daw Ventzke I—III em	—6,25
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	—0,60

Tendencja: Bez zmiany

Bank Polski płacił dnia 3. XII. za:

dolary amerykańskie	8,94—8,95
funtyszterlingów	43,58
franki szwajcarskie	173,20
franki francuskie	33,50
marki niemieckie	213,45
guldeny gdańskie	172,93
szylingi austrjackie	126,60
korony czeskie	26,58
liry włoskie	38,00

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 3 grudnia 1926 roku na 5 złotych 98,16 groszy.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie choć by na trudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe spadkowe, hipoteczne, wałory zażyine kontraktowe spółkowe najmu, administracyjne, podatkowe ściąganie należności itd

St. Banaszak,

ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304

Długoletnia praktyka

27710

Niespodzianki

na Św. Mikołaja poleca w wielkim wyborze Cukiernia Europejska, Gdańska nr. 133, narożnik Alei Mickiewicza (F-7903

Polecam się

Szan. Publiczności do wykonywania wszelkich robót ogrodniczych jak i nowych zakładów, fachowo i ku zadowoleniu. — Bielawki, ul. Senatorska 87/88, Franciszek Krause, ogrodnik plantowy. (F-7892

Tomi Bazar

Stary Rynek 14 (obok apteki) poleca swój skład papieru. Wielki wybór książek do nabożeństwa, różańcy, medalików, krzyży i t. p. Duży wybór galanterji skórzanej, torebki, walizki. Perfumy, mydła toaletowe, szczoteczki, grzebienie i wogóle różne przybory toaletowe. Bizuterja sztuczna. Wszystkie towary w dobrym gatunku i po cenach konkurencyjnych. (27419

Przyjmuje

reperacje wszelkich zegarków po najniższych cenach Specjalność: antyki M Languer, Nakielska 3, dawniej Poznańska 6. 27522

MEBLE!

Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz mebli pojedynczych i wyściełanych solidnego wykonania na dogodnych warunk. poleca

Ignacy Grünert,

Bydgoszcz

Dworcowa 8. Tel. 1921

Pracownia futer

Wszelkie futra, palta, etole, kołnierze przerabiam reparuję i wykonuję elegancko i tanio Pomorska nr. 32a Karnowska. (2630

3 fotografje 1 zł

poleca „Wiol", Sienkiewicza 44 (F-7834

Radjo-aparaty

nowe i okazyjne ma stale na składzie Biuro Radjotechniczne, Inż. R. i T. Jankowscy, Bydgoszcz, ul. Śniadeckich 2, telefon nr. 5-90. (26195

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty. Kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakup dogodne warunki. (27373

Ceny zniżone.

St. Dobrzyński,

ulica Długa nr. 4.

SPRZEDAŻE

1.300 mórg

dom o 15 pokojach, centralne ogrzewanie, 10 parku, 90 bydła, 24 konie, 250.000, wpłaty 160.000; 325 morg buraczanej 65000. Szarek, Dworcowa 90, telefon 1909. (F-7859

Dwa gospodarstwa

Przy jednym 30 mórg ziemi, a przy drugim 18 morg, sale do zabaw, koncesja zapewniona bez konkurencji, dzierżawy korzystne. Moc interesów, gospodarstw, mieszkań, domów, wil i t. p. poleca i przyjmuje świeże „Biuro Pogoń", Dworcowa 80 tel. 1815.

Niebywała okazja.

Z powodu wyjazdu sprzedam młyn parowy i tartak w bogatej okolicy pół godziny od dużego miasta; w dużej wsi, stacja w miejscu. Młyn w pełnym biegu: 7 par walcy, 1 gniotownik, 2 kamienie, 2 plansichtry 4-ro działowe aspiracja, cały młyn nowocześnie urządzony, światło elektryczne. Przemiał 400 ctr. na dobę przy tem wspaniała willa w ogrodzie, 10 mórg ziemi, 2 dobre konie, wozy i t. p. Cena 13000 dolarów, wpłata 5—6 tys. dol. w przeliczeniu. Śpieszne zgł. przyjmuje „Biuro Pogoń" Dworcowa 80, tel. 1815.

Domek

ze składem i ogrodem owocowym na sprzedaż. — Wiadomość w Dz. Bydg. (27440

Dom

z interesem (z okna wystawowe), w najlepszem położeniu Bydgoszczy, na sprzedaż. Cena podług ugody Kupno interesu osobno nie wykluczone. Adres wskaże filja Dz. Bydg. (F-7901

Kopalnia złota

dla przemysłowca; dom z oberżą (koncesja zapewniona) i składem kolonialnym (dwa oddzielne składy) sala do tańców, 7 morg roli i ogród owocowy, zawierający około 100 drzew, w dużej wsi kościelnej sprzedam. Informacji udziela Antoni Kuzimski, Osie, pow. Świecie. (27502

Okazja!

Domy od 1000 zł. ma na sprzedaż Sokołowski Plac Wolności 2. (F-7832

Kamienica

dwupiętrowa z dwoma składami, blisko Starego Rynku, wpłaty 20 000 zł. natychmiast na sprzedaż Nowakowski, Dworcowa 69 F 7873

Interes

kolonjalny z towarem lub bez sprzedam korzystnie tanio z powodu nagłego wyjazdu Wiad. Nakielska 8 Skład 27517

Sprzedam

dom z towarem lub sam skład z towarem z powodu słabości Adres: A. Pniel. Toruń, ul. Św. Jakuba 17. (27317

Łóżka

żelazne dziecięce i materace, na na dogodniejszych warunkach spłaty poleca Fabryka łóżek L. Kawczyński, Jagiellońska 11 (25393

Żakiet

futrzany model paryski tanio na sprzedaż. Mostowa 6, II ptr. (27333

Na sprzedaż

elektryczna lampa, 5 ramienna dla pokoju męsk. Gdańska 20, II piętro. (27471

Kompletna

ciemna sypialka, mało używana z materacami za 200 zł., koń na biegunach 20 zł. na sprzedaż. Chełmińska 1, I ptr. lewo. (27484

Leżanka

tanio na sprzedaż. Dolina 24 I p. (27516

Węgiel

górnośląski sprzedaje małe ilości. Len. Lubelska 14 b. 27519

Stalowy wał

przesyłający 130 m/m Ø 7.40 m długi na sprzedaż. Towarzystwo Przemysłowo-Leśne „Lasy Polskie" Sp. Akc. Bydgoszcz — Kapuścisko Dolne. Telefon 206. 27508

Powozik

polowczyk (Jagdwagen) używany tanio na sprzedaż Oferty do Dz. Bydg. pod „Powózki" (27512

Rower

prawie nowy na sprzedaż. Nakielska 119. (27466

Na raty

kanapy, leżanki, materace, kluby, stoły, krzesła dębowe poleca Tapicernia, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (26536

Na raty

jadalki, sypialki, kuchnie, stoły rozciągane, łóżka, krzesełka sprzedaje najtaniej stolarnia, Nakielska nr. 8. (26537

Mahoń

stół przeszło 2 metry długi, na choinkę lepsze przybranie na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. Bydg. (27487

Harmonjum

masywne dębowe z pedałem na sprzedaż. Kordeckiego 1a, II ptr. 3-5. (27502

Maszyna

szewska Singera słupkowa dobrze utrzymana tanio na sprzedaż. M. Łusiewicz, ul. Pomorska 58. (27499

Białe meble

kuchenne, 6 części, prawie nowe, tanio na sprzedaż. Nakielska 32, parter prawo. (27510

Kanapa

leżanka i okrągły stół tanio na sprzedaż. Ustronie 11, II l. (27423

Jadalka

modna bardzo korzystnie na sprzedaż. Podwale 14. (27452

Bufet

i kredens nowy, dąb fornierowany korzystnie na sprzedaż. Stolarnia Sieradzka 8. (27457

Różne skrzynie

z materjałem do pakowania sprzedaje A. Hensel Dworcowa 97. 27437

Duży wybór

Meble, kanapy, leżanki łóżka z materacami i bez maszyna krawiecka, piece, ubrania, płaszcze kożuchy, obuwie, derki i różne inne rzeczy, i ubrania maskowe. Skład komisowy, Chrobrego 12. (F 7830

Fortepjan

(skrzydło), angielska konstrukcja, grał na nim kilkakrotnie kompozytor F. Nowowiejski, uznając go za bardzo dobry. — Harmonium, 15 rejestrów pierwszorzędny instrument. — Obrazy (oryginały) tylko znanych malarzy polskich. — Makata turecka, prawdziwa 2X3 mtr., z złotogłowiem, oryginalne sułtańskie desenie, bardzo piękna — Wszystko na sprzedaż — Obejrzeć codz od god. 12. Bydgoszcz, ul Gdańska 125. parter. (F-7801

Biały piec

kaflany na sprzedaż. Szubin, Kcyńska 3. F-7898

Smoking

jak nowy na średnią figurę tanio sprzedam. Dworcowa nr. 66, II piętro lewo. (F-7899

Wóz

rzeźnicki oraz dwoje szorów na sprzedaż. Ugory nr. 43. (27498

Dobrze

utrzymana maszyna do szycia na sprzedaż. Chrobrego 16, I ptr. prawo. (27491

KUPNA

Kupię

lub wydzierżawię interes rzeźnicki z towarem lub bez w ruchliwem miejscu. Zgł. do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „Wydzierżawię". (F-7895

Kupię

niewielki domek z zabudowaniem masywnem, w pobliżu powiatowego miasta nadający się na garbarnię. Oferty uprasza się składać „C. C." do Dz. Bydg. (27228

Maszynę

do pisania, mało używaną, kupi Komisarjat Obwodowy, Margonin. Tamże wolna posada II. siły pomocniczej. (27384

Kupię

kilka pieców kaflowych rozebranych i do rozebrania. Oferty A. Przybylski, Gdańska 15. (F 7835

Poszukuję

majątku z celem kupna od 70—100 mórg albo karczmę. R. Janicki, Bydgoszcz Śniadeckich 20. (274 7

POSADY

Stenografji

wyucza obecnie darmo listownie Redakcja Stenografia Warszawa, ul. Szczygla 12 (25459

300 złotych

zarobić mogą wymowni panowie i panie do Bożego Narodzenia. Zgł. od godz. 10—12 i 3—5, ul. Warszawska nr. 24, I p. (F-7502

Stolarzy

poszukuje na stałe Stolarnia, Dolina 24. (27511

Poszukuję

zaraz samodzielną korespondentkę polsko-niemiecką, która zna również stenografję. Oferty pod nr. „150" do Dz. Bydg. (27504

Ekspedjentki

dwie pierwszorzędne siły z branży obuwia do pomocy na miesiąc grudzień zaraz potrzebne. Fortuna. Długa 35. (27481

Orkiestra

duet damski pierwszorzędna siła może się zgłosić zaraz. Oferty J. Plewacki, Inowrocław, ul. Lucjana 2. (27486

Chłopiec

lat 18, może się zgłosić do Hotelu Warszawskiego w Bydgoszczy jako portjer. (F-7890

Chłopca

z uczciwej rodziny i odpowiedniem wykształceniem szkolnem, chcącego wyuczyć się cukiernictwa przyjmie jako ucznia E. Mitlewski, Cukiernia i Kawiarnia w Żninie (27483

Osoba

znająca się na szyciu i reper. bielizny potrzebna. Adr. wskaże Dz. Bydg. (27486

Inteligentna

osoba rozwódka poszukuje posady gospodyni w lepszym prywatnym domu lub jakimś przedsiębiorstwie, może być i u samotnego pana zaraz. Mogę złożyć kaucję do 500 zł. Adres Jezuicka 11, I ptr. (F-7886

Introligator

młodszy, poszukuje pracy. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Introligator". (27315

Pomocnik

fryzjerski poszukuje posady, gdzieby mógł się wyuczyć czesania damskiego. Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod „Pomocnik fryzjerski". (27472

Pomocnik

krawiecki poszukuje pracy. Zgł. Rymyszkiewicz, Bocianowo 9. (F-7889

Kawaler

lat 27, z dłuższą praktyką, poszukuje posady jako szwajcer. Okolica obojętna. Zgłoszenia do agentury Dz. Bydg. (Kiosk), Chełmno. (27459

Prośba.

Rozwódka licząca lat 24 znajdująca się w bardzo przykrem położeniu, pochodząca z gospodarstwa, bardzo sumienna i uczciwa znająca wszelką pracę wchodzącą w zakres gospodarstwa domowego przyjmie posadę zaraz od 1.XII lub 15.XII najchętniej u starszego państwa. Zgłosz. pod „M. A". do Dz. Bydg. (27420

Buchalter

samodzielny poszukuje stanowiska. Łask. zgł. pod „Buchalter" do Dz. Bydg. (27485

Kantorzystka

z kilkuletnią praktyką, władająca językiem polskim i niemieckim obeznana z korespondencją, pisząca biegle na maszynie poszukuje posady z dniem 1. I 1924 Oferty do Dz. Bydg. pod „Kantorzystka" (27367

Szofer - lużący

kawaler, lat 25, z praktyką i dobrem świadectwem poszukuje od 1. 1927 r. stałej posady. Łaskawe zgłosz. upr. się do Dzien. Bydg. pod „F. S." (27496

Piekarz - cukiernik

dzielny w swym zawodzie poszukuje posady. Łask. oferty proszę nadesłać do Dz. Bydg. pod „Piekarz". (27501

Panienka

inteligentna z ukończonym kursem handlowym, praktykująca $1\frac{1}{2}$ roku przy konfekcji damskiej, poszukuje posady w charakterze ekspedjentki, kasjerki lub biurowej. Łask oferty proszę skierować do Dz. Bydg. pod „St. K." (27500

Zdemobilizowany

podoficer rezerwy z dobremi wiadomościami z elektromontażu, poszukuje posady w przedsiębiorstwie elektrotechn. celem uzupełnienia braków wzamian za utrzymanie. Zgłosz do Dz. Bydg. pod „Elektro" 27475

Pomocnik

gastron sumienny, pracowity, z dobremi referencjami i świadectwami szuka posady przejściowej lub stałej zaraz ewtl. później. Łaskawe zgłoszenia pod „Pomocnik gastronom." do Dz. Bydg. (27476

DZIERŻAWY

Piekarnia

ze składem kolonjalnym, w powiatowem mieście, jest zaraz do wydzierżawienia. Zgł. pod „Piekarnia" do Dzien. Bydg. (27377

Do wynajęcia

w Chełmnie lokal przemysłowy z wjazdem i mieszkaniem. Oferty przyjm. Agentura Chełmno, Kiosk. (27460

Dwie ubikacje

nadające się na rzemiosło lub na składnicę, są do wynajęcia. Chrobrego 21 I p. (27490

Składnica

lub warsztat do wydzierżawienia tanio Wiadomość Plac Poznański 3. (27479

MIESZKANIA

Wydzierżawię

kilka mieszkań 3—4 pokoj. nowo wybudowanych które będą od 1. stycznia do wynajęcia — Oferty pod „Nowe mieszkania" do Dz Bydg (F-7533

3 pokoje

z kuchnią i korytarzem, z meblami do oddania. Of. pod „S. U." do Dzien. Bydg. (27492

POKOJE

2 pokoi

dobrze umeblowanych z osobnem wzgl. niekrepującem wejściem w centrum z utrzymaniem lub bez poszukuje dwóch panów. Of do filji Dzien. Bydg. pod „Dwa pokoje" (F 78 8

Pokój

umeblowany do wynajęcia Zabłocki, 20 Stycznia 29 od 4—6. (F-7904

Pokój

z osobnem wejściem do wynajęcia Król Jadwigi nr. 13, I. piętro lewo. (F-7900

Pokój

umeblowany do wynajęcia, bez pościeli. Hetmańska 7, parter lewo. (26905

Pokój

umeblowany z światłem elektryczn. blizko dworca. Adres wsk filja Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7706

Pokój

umeblowany z balkonem i używaniem fortepjanu do wynajęcia ul. Pomorska 42 mieszk. 5. (F-7833

1—2 pokoje

do wynajęcia Ul Paderewskiego 7, II ptr lewo (F-7883

2 pokoje

umeblowane do wynajęcia Adres w filji Dz. Bydg. ul Dworcowa 2. (F-7887

1—2 pokoje

na biura, na parterze, z frontu poszukiwane natychmiast w okolicy Śniadeckich, Dworcowej Matejki Gdańskiej. Oferty do filji Dz. Bydg pod „Kolonjalka" (F 7894

Pokoje

z utrzymaniem dla przyjezdnych poleca dawny pensjonat. Puciati, Cieszkowskiego 19, II ptr. (F-7882

Pokój

zaraz do wynajęcia, ul. Dworcowa 56, III ptr. (F-7823

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 15. (27497

Pokój

z utrzymaniem dla 2 osób do wynajęcia. Długa nr. 62, II ptr. (27503

Pokój

do wynajęcia dla 2 panów zaraz, ul. Hetmańska 19, (27972

Pokój

dobrze umeblowany do wynajęcia. Plac Poznański nr. 12 II. p prawo. (27515

Pokój

do wynajęcia, Długosza 6, II p. lewo. (27473

Pokój

ładny do wynajęcia. Sienkiewicza 17, II ptr. prawo. (F-7888

Pokój

z całkowitem utrzymaniem, dla 2 panów lub uczni szkolnych, ewtl. z używaniem łazienki, elektr. światło, do wynajęcia. Ossolińskich 8 III. (27509

3-4 pokoi

nadające się na biuro w centrum miasta poszukiwane. Oferty pod nr. „27489" do Dz. Bydg. (27489

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Cieszkowskiego 14, ptr. prawo. (27520

Pokój

umebl. Hetmańska nr. 13, II ptr. prawo. (F-7929

ROZMAITOŚCI

Obiady

po 65 gr. Śniadeckich 37. (F-7889

Prywatnych obiadów

dla 3 panów poszukuje się w pobliżu Dz. Bydg. Of. pod „3 obiady" z podaniem ceny do filji Dzien. Bydg. (27525

Kawaler

lat 29, ciemno blondyn inteligentny z gospodarstwa posiadający 3 000 zł. gotówki szuka na tej drodze znajomości pań lub młodej wdówki, które posiadają gospodarstwo lub interes celem rychłego ożenku Panny lub młode wdówki raczą swe oferty nadesłać wraz z fotografją do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2 pod „P. K." Rzecz traktuje się honorowo. F-7897

Kancelarja Piotra Gniatczyka

obrońcy prywatnego w Bydgoszczy

załatwia rzeczowo wszelkie sprawy sądowe, udziela porady w procesach. Ul. Jagiellońska nr 14 naprzeciw Teatru. Telef. 1584 (23190

Posiadacze

(Poznań) listów zastawnych Ziemstwa Kredytowego (dawn. Landszafta), w celu wspólnej obrony i wyższego przerachowania, niech się zgłaszają Bydgoszcz, Gimnazjalna nr 1., I piętra. (27478

Panna

lat 23, z lepszej rodziny, poszukuje męża. Panu, wysokiego wzrostu, któremu nie zależy na majątku lecz na dobrej, gospodarnej żonie, zechce z całem zaufaniem nadesłać oferty wraz z fotografją do Dz. Bydg. Poznańska 30 pod „Lat 23". Wdowcy niewykluczeni. (27474

Za kilka złotych

osiągnąć możesz dobrobyt i zadowolenie moralne, korzystając z Międzynarodowego Biura Pośrednictwa Małżeństw „Matrymonjum" — Warszawa, Nowogrodzka 36. Ścisła dyskrecja zapewniona. Wybór olbrzymi. (26707

Kawaler

lat 28, przystojny, z miłym charakterem, kupiec, z powodu braku znajomości szuka starszej panny lub młodej wdówki z jednym dzieckiem, celem ożenku, majątek pożądany. Rzecz traktuje się serjo i honorowo. Oferty z fotografją do filji Dz. Bydg. pod „Nr. 240". (27507

Poszukuję

dla panny przystojnej, posiadającej wyprawę i cośkolwiek majątku, z powodu braku znajomości panów w celu matrymonialnym. Panowie urzędnicy, wdowcy niewykluczeni raczą swe oferty złożyć pod „W. K. 3" do filji Dz. Bydg. Dworcowa 2. (F-7885

Panna

kat., lat 20 posiadająca wyprawę szuka znajomości pana (wdowiec z dzieckiem nie wykluczony) celem zamążpójścia. Panowie rzemieślnicy serjo myślący raczą swe oferty nadesłać do filji Dz. Bydg., Dworcowa 2 pod „Samotna". (F 7905

Dla

mego przyjaciela, kawalera lat 28., z inteligentnej bogatej, patrjotycznej włościańskiej rodziny, z gotówką 12—15.000 zł., poszukuje w celu matrym. stosownej panny wzgl. wdowy również z rodziny włośc., najchętniej wżeniłby się w gospodarstwo. Oferty z fotografją (niekoniecznie) proszę nadesłać pod „Włościanin" do Dz. Bydg. (27425

Młyn

wodny poszukuje 00 zł na pierwszą hipotekę. Procent wedle umowy. Ewtl przyjmę wspólnika samotnego, który ma zamiar pozostać na wiosce. Zgłoszenia piśmienne do Dz. Bydg pod „Młyn". (27444

Zagubione

dokumenty, jak wykaz osobisty i wyciąg z ksiąg ludności, na nazwisko Stanisław Studziżba, unieważniam. (27306

Zgubione

papiery wojskowe unieważniam. Jan Papszycki, Bydgoszcz, Batorego 5, II ptr. (27421

Bernardyn

biało-żółtej maści zaginął, wabi się „Mądral". Proszę o uwiadomienie za wynagrodzeniem. Leon Jankowiak, ul. Gdańska 22. tel. 194. (F-7891

†

Dnia 2 grudnia o godz. 13 zasnęła w Bogu moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka i teściowa ś. p.

Leokadja Neymanowa

z Maćkowiaków I. voto Piotrowska
Sodalis Marianus

w 52 roku życia, o czem donoszą w nieutulonym smutku pogrążeni

Mąż i dzieci.

Siemkowo, pow. świecki Pomorze — Bydgoszcz Podwale 2.

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy w poniedziałek, dnia 6 bm. o godz. 3 po poł. z kaplicy Zakładu św. Florjana. Nabożeństwo żałobne tegoż dnia, rano o godzinie ½9 wigilje, poczem msza św. w kościele farnym w Bydgoszczy.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (27534

Żaden inny naród na świecie, tylko Polacy, żywią opłacają, tuczą, — zbogacają, —
:: dobrowolnie ::
trzy milionową armję nieprzyjacielską żydowską, kupując u żydów. Od dziś kupuj tylko
u swoich!